Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 11. grudn[illegible] Rok VIII. — Nr. 2[illegible]

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Epokowa ustawa socjalna.

(j. t.) Fakt to zaiste osobliwy, że rządy wszystkich państw europejskich, posiadających oddawna przemyślane ustawodawstwa socjalne, muszą teraz oglądać się na Włochy, gdzie dzięki inicjatywie genjalnego człowieka z ludu, wchodzi w życie nowe tego rodzaju ustawodawstwo, któremu „vox populi" dał miano „epokowego". Mussolini bowiem, były robotnik, który nietylko nie był słuchaczem uniwersytetu, ale nawet niema za sobą szkoły średniej, jest autorem świeżo uchwalonej przez parlament włoski „ustawy o pracy", mogącej pchnąć na nowe tory kwestję socjalną zarówno we Włoszech, jak i w tych krajach cywilizowanych, które będą posiadały dość inteligencji i dobrej woli, aby pójść za danym przykładem.

Mussolini stworzył nowy stosunek między pracodawcą a pracobiorcą za pomocą rzeczonej ustawy, obalającej wszystkie dotychczasowe precedensy, a składającej się z dwóch części: pierwszej, która zajmuje się umową o pracę i drugiej, poświęconej prawu pracy.

Z całej omawianej ustawy widocznem jest, że jej autor, sam niegdyś socjalista, zużytkował naukę, jaką dały Włochom wypadki wewnętrzne w latach 1919—1921.

Przedewszystkiem stwarza nowa ustawa podwaliny umowy o pracę, która w przyszłości będzie dziełem uznanych przez państwa zjednoczeń pracodawców. W każdym okręgu może być utworzony syndykat pracodawców, o ile zatrudniają przynajmniej 1/10 część robotników danego zawodu, a syndykat pracobiorców — o ile przynajmniej 1/10 część robotników tego samego zawodu echce doń należeć.

Od syndykatów tych będzie wymaganem, aby strzegły gospodarczych i moralnych interesów swych członków oraz wspierały ich i pomagały im w nabywaniu wykształcenia zawodowego. Dalej, mają być stworzone syndykaty mięszane, złożone z pracodawców i pracobiorców. Także zawody wolne i artystyczne uprawnione są do tworzenia syndykatów. Uznanie zaś przez państwo jakiegokolwiek syndykatu następuje na mocy dekretu królewskiego, wydanego na wniosek odnośnego ministerstwa w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i Rady stanu.

Uznane syndykaty posiadają prawa i obowiązki osób prawnych, a także zastępują wszystkich pracodawców i pracobiorców swego zawodu w danym okręgu bez względu czy należą do nich, lub nie należą. Wolno im również ściągać od wszystkich składki, wynoszące maksymalnie po 15 lirów rocznie od każdego robotnika dla pracodawców i po 15 lirów rocznie dla pojedyńczego pracobiorcy.

Umowa o pracę, zawarta między syndykatami pracodawców a pracobiorców, uważaną jest za układ zawarty między dwoma osobami prawnemi i jako taka posiada ochronę prawną.

Od możności tworzenia syndykatów wyłączeni są: robotnicy państwowi, prowincjonalni, gminni i zajęci w publicznych instytucjach dobroczynnych.

Co się tyczy prawa pracy, to nowa ustawa przekazuje trybunałom apelacyjnym wszystkie kwestje sporne, wynikające między pracodawcami a pracobiorcami z okazji umów o pracę. We wszystkich szesnastu trybunałach apelacyjnych, jakie istnieją we Włoszech, zostaną utworzone dla tego rodzaju spraw osobne sekcje, złożone z sędziów zawodowych, którzy mogą dobierać sobie rzeczoznawców.

Dzięki nowej ustawie znikną we Włoszech: strajk i lokaut, które były jedynymi prawie sposobami załatwiania konfliktów między pracodawcami a pracobiorcami w epoce walk klasowych.

Jak się pokazuje z powyżej naszkicowanej treści nowej ustawy, stanowi ona olbrzymi krok naprzód na drodze ku pokojowemu połączeniu w jedną organizacyjną całość tych co dają i tych, co biorą pracę.

Że zdolną jest ona dać podstawy trwałego pokoju socjalnego — to przyzna każdy nieuprzedzony, choćby jej zastosowanie w praktyce miało napotkać, w stadjum początkowem, pewne trudności.

Na drodze uzdrowienia sytuacji gospodarczej Państwa.

PREMJER O SYTUACJI.

Tel. wł. Warszawa, 9. 12. Prezes ministrów, p. Aleksander Skrzyński, w rozmowie z przedstawicielami pism oświadczył:

„Opozycja twierdziła, że rząd koalicyjny nie zdoła dotrzymać kroku w ważnych sprawach programowych. Każda grupa, mówiono, będzie ciągnęła wóz rządu w swą stronę.

Ale nie po to stworzyliśmy rząd koalicyjny; nie po to, aby wszystko pozostało bez zmiany. Ciężko to będzie przeprowadzić. Pierwsze kroki zwłaszcza zapowiadają się, jako trudne. Spodziewam się dlatego, iż ten tydzień będzie bardzo ciężki."

SZCZEGÓŁY REDUKCJI.

Tel. wł. Warszawa, 9. 12. Na r. 1926 postanowiono preliminować, jak się dowiadujemy, jeden miljard trzysta kilkadziesiąt miljonów zł. Na pierwszy kwartał przeszło 400 miljonów.

Oszczędności w budżecie o 500 miljonów, który rząd p. Wł. Grabskiego preliminował w r. b. 1 830 230 972 (cz. A — administracja), zaś 106 342 872 (cz. B.— przedsiębiorstwa), dokonane zostaną przedewszystkiem przez redukcję wydatków inwestycyjnych, zmniejszenie funduszu pomocy dla związków komunalnych, wydzielenie ministerstwa kolei do działu przedsiębiorstw, w którym figurują już żelazne koleje. W ten sposób usunęłoby się z działu administracji wydatek 2 864 600 zł.

Poważniejszych oszczędności, zakrojonych na dalszą metę, postanowiono dokonać w ministerstwie sparw wojskowych, które zajmuje w preliminarzu na r. 1925 poważną pozycję 640 500 000 zł. Jeżeli można wyrazić już przypuszczenie, iż redukcje w wojsku pójdą po linji skrócenia czasu służby wojskowej i zmniejszeniu stanu liczebnego armji, to stwierdzić można, iż niema mowy, aby dokonano redukcji w tym dziale kosztem zmniejszenia pensji oficerskich. W pozycji ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, która wynosi 311 755 540 zł, nie należy się spodziewać zbytnich oszczędności. Postanowiono natomiast położyć nacisk na zwiększenie wydajności pracy nauczycieli państwowych.

A więc przedewszystkiem będą odwołane wszystkie niemal urlopy nauczycielskie, podwyższona będzie liczba godzin obowiązkowych, w ciągu tygodnia, w końcu zniesione być mają specjalne dodatki, które otrzymują specjalne kategorje. Tak samo w dziale min. sprawiedliwości zniesione będą dodatki dla sędziów i prokuratorów. W dziale M. S. Wewn. ulegnie redukcji przedewszystkiem policja; specjalnie wśród wyższych funkcjonarjuszy. Spodziewać się również należy poważniejszych redukcji w ministerstwie skarbu, nie dotknie ona natomiast ministerstwa pracy. Wogóle zgodzono się, aby redukcje personalne dokonywane były w dotychczasowem tempie tak, by nie zwiększać bezrobocia.

REDUKCJA 2 TYS. OFICERÓW.

Warszawa, 9. 12. (AW). „Kurjer Czerwony" dowiaduje się, że na onegdajszem posiedzeniu rady wojennej omawiano sprawę redukcji korpusu oficerskiego i wyrażono zdanie, że redukcja 2 tysięcy oficerów nie przyniesie uszczerbku sprawności wojennej armji.

Redukcja nastąpi stopniowo i dotyczy w pierwszej linji oficerów rezerwowych, zatrzymanych czasowo a nie przemianowanych na zawodowych, dalej zwolnieni będą oficerowie kontraktowi a wreszcie ci, którym stan zdrowia na pełnienie czynnej służby nie pozwala

Ostrze redukcji zwrócone będzie głównie przeciwko sztabom i oddziałom kancelaryjnym a nie oddziałom liniowym.

ODROCZENIE SEJMU.

Warszawa, 9. 12. (AW). Konwent senjorów Sejmu uchwalił dziś na posiedzeniu przełożyć plenarne posiedzenie na czwartek na godzinę 10 rano. Jutro więc o godz. 10 rano minister skarbu Zdziechowski wygłosi przemówienie o programie finansowym i gospodarczym rządu.

OBRADY NAD UZGODNIENIEM POGLĄDÓW.

Tel. wł. Warszawa, 10. 12. W rezultacie wtorkowych obrad u p. Marszałka Rataja i na Radzie Ministrów zwołany został dzisiaj klub Polskiej Partji Socjalistycznej, na którym minister pracy i opieki społecznej, Ziemięcki, przedstawił rezultaty obrad wtorkowych.

Po kilkugodzinnej dyskusji klub uchwalił uzależnić swoje pozostanie w koalicji od szeregu postulatów, z których najważniejsze są: redukcja budżetu ministerjum spraw wojskowych zarówno ilościowa jak co do czasu służby, efektywna walka z drożyzną, mianowicie wydanie zakazu wywozu artykułów żywnościowych i utrzymanie zapomóg dla bezrobotnych. Posłowie P. P. S. przedłożyli swoje postulaty premjerowi Skrzyńskiemu.

O godz. 5-tej po południu zebrała się Rada Ministrów i zaproszeni zostali przywódcy wszystkich klubów. W chwili obecnej narady te trwają.

Jak słychać, najtrudniej do uzgodnienia będzie punkt, dotyczacy zakazu wywozu artykułów żywnościowych. Do tej pory niewiadomo, jak ta sprawa zostanie rozstrzygnięta. Najbardziej opozycyjnie w stosunku do niej zachowa się klub P. S. L. Piasta. Natomiast, jak krążą pogłoski, minister skarbu Zdziechowski zgodzi się na częściową reglamentację wywozu.

ANGIELSKA AFERA SZPIEGOWSKA W PARYŻU.

Tel. wł. **Warszawa,** 10. 12. Z Paryża donoszą, że wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej zelektryzowało całą ludność Francji, gdyż po raz pierwszy od wybuchu wojny światowej pokazało się, że **Francja była stale szpiegowana na rzecz Anglji.**

Bohaterami tego smutnego skandalu są pewna dama z półświatka dwóch oficerów angielskich i niejaki Fiske, naturalizowany Anglik, urodzony w Łodzi, co pozwala niektórym dziennikom pisać o nim jako o Polaku.

PARYSKA AKADEMJA KU CZCI REYMONTA.

Warszawa, 9. 12. (AW). W paryskiej Sorbonie odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci zmarłego Żeromskiego i Reymonta. W akademji wzięli udział wybitne osobistości ze świata literackiego francuskiego oraz poważna ilość Polaków mieszkających w Paryżu wraz z członkami poselstwa polskiego.

CZESI W HOŁDZIE DLA POLSKICH PISARZY.

Praga, 9. 12. (PAT). Burmistrz m. Pragi Baxa wysłał do prezesa rady miejskiej Warszawy depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Władysława Reymonta.

Praga, 9. 12. (PAT). Na cześć zmarłego niedawno Stefana Żeromskiego odbędzie się w najbliższym czasie w ratuszu miasta Pragi uroczystość żałobna, w czasie której prof. Szyjkowski wygłosi odczyt o dziełach wielkiego pisarza.

PROCES STEIGERA.

Lwów, 9. 12. (PAT). Podczas dzisiejszej rozprawy przesłuchano między innemi adwokata dra Wassera, który oświadczył, że spotkał się z drem Baczyńskim w Marienbadzie i gdy rozmowa potoczyła się na temat sprawy Steigera, Baczyński oświadczył mu, że Steiger jest niewinny. Wiadomo mu bowiem, że bombę rzucił członek jednej z tajnych organizacji ukraińskich. Kiedy dr. Wasser zapytał Baczyńskiego, dlaczego nie złożył odpowiedniego zeznania w tej sprawie, Baczyński oświadczył, iż był pewny, że Steigerowi nic się nie stanie.

Z kolei zeznawał komendant policji Wiczyński, który natychmiast po wypadku był na miejscu wybuchu bomby i widział bombę tlejącą. Śladów szkła nie zauważył.

Po odczytaniu kilku aktów rozprawę odroczono do jutra.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW.

W okręgu czarnogórskim niedaleko Soczy wybuchł z końcem listopada olbrzymi pożar lasów, który obejmuje coraz większe przestrzenie, ponieważ pożaru nie można zlokalizować.

Str 2.

DONIOSŁE UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Tel. wł. Warszawa. 10 12. W Radzie Ministrów uczestniczyli prócz wszystkich ministrów posłowie Grąbiński, Chaciński, Dębski, Popiel, Barlicki, Żuławski i Smulikowski.

Z powodu wygórowanych żądań Polskiej Partji Socjalistycznej istniały początkowo wielkie trudności, które jednak zostały zażegnane dzięki ustępstwom ze strony posłów Gąbińskiego, premjera Skrzyńskiego i ministra Osieckiego.

W rezultacie obrad ustalono prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926 roku w ramach około 400 miljonów złotych.

Minister skarbu, p. Jerzy Zdziechowski, zapowiedział wniesienie do Sejmu szeregu projektów noweli w sprawie oszczędności, idących w kierunku redukcji wydatków personalnych, przedłożenia o pełnomocnictwach dla rządu dla podjęcia walki z drożyzną, upoważnienie do ewentualnego regulowania wywozu środków żywnościowych, upoważnienie do ściągania podatków w naturze na rzecz intendentury wojskowej, redukcja wydatków wojskowych, ewentualne skrócenie czasu służby wojskowej bez szkody dla obrony państwa, ustawy o ściganiu nadużyć oraz o odpowiedzialności cywilnej i karnej urzędników. Płace urzędnicze zredukowane będą o 5%, jednak mnożna prawdopodobnie będzie utrzymana i na przyszłość.

Wieczorem Rada Ministrów obradowała nad sprawami bieżącemi. W Sejmie zebrały się kluby, którym przywódcy przedstawili sprawozdanie z posiedzenia Rady Ministrów.

ODROCZENIE STABILIZACJI URZĘDNIKÓW.

Tel. wł. Warszawa. 10 12. Minister skarbu, p. Jerzy Zdziechowski, łącznie z swojem ekspose przedłoży szereg ustaw związanych z oszczędnościami. W dniu wczorajszym został wniesiony projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia o państwowej służbie cywilnej, a mianowicie odraczającej termin stabilizacji urzędników poza 31-go grudnia 1925 r.

W motywach powiedziano, że akcja stabilizacyjna, jeżeli ma być dokonana zgodnie z duchem ustawy, nie może być prowadzona pośpiesznie. Uprzytamniając sobie doniosłość stabilizacji, która pociągnie za sobą niemożność usunięcia funkcjonarjuszów z służby państwowej jak tylko w drodze dyscyplinarnej, co może mieć miejsce tylko w wypadkach cięższych występków i przewinień służbowych, musi się kwalifikacje każdego funkcjonarjusza poddać wszechstronnej, i dokładnej ocenie.

Stabilizacja funkcjonarjuszów Województwa Śląskiego nie mogła być dotychczas rozpoczęta, gdyż ustawa o państwowej służbie cywilnej weszła w życie na obszarze Województwa Śląskiego dopiero dnia 10-ego kwietnia br. Najpierw muszą być ustalone dla władz i urzędów śląskich wykazy stanowisk, musi być przeprowadzona weryfikacja funkcjonarjuszów i egzamin praktyczny początkujących i wtedy dopiero będzie można przystąpić do ustalenia funkcjonarjuszów Województwa Śląskiego.

Poza tem przeprowadzenie obecnie w bardzo szerokim zakresie stabilizacji funkcjonarjuszów uniemożliwia uczynienia zadość postulatom oszczędności odnośnie do redukcji etatów. Powyższe okoliczności przemawiają za koniecznością przedłużenia terminu stabilizacji.

WILKI POŻARŁY DZIECKO.

Tel. wł. Wilno. 10 12. Z wszystkich stron donoszą o pladze wilków. Przed kilku dniami w biały dzień we wsi Turowszczyzna do mieszkania jednego z wyrobników, nazwiskiem Turskiego wpadły dwa zgłodniałe wilki. Zwierzęta porwały pozostawione bez opieki dwuletnie dziecko i pożarły je.

Jugosławia w przededniu nowych wyborów.

Białogród w grudniu 1925 r.

W kołach politycznych wzrasta przeświadczenie, że wewnętrznopolityczna sytuacja w Jugosławji, jest dość niepewna. Dlatego w skupsztynie rozpatruje się szybko wszystkie najważniejsze przedłożenii rządowe, w parlamentarnych zaś frakcjach i w kuluarach najtroskliwsza uwaga poświęcana jest obecnej sytuacji politycznej. Stronnictwa starają się być gotowe na rozmaite ewentualności polityczne. Zdaniem poważnych polityków obecny — stan rzeczy długo nie potrwa. Liczą się przedewszystkiem z nowem przegrupowaniem głównych stronnictw poitycznych. Oczekują złączenia partji demokratycznej z bośniackimi muzułmaninami. Drugą kwestją jest kolicja Radiczowców z radykałami. Nie jest już tajemnicą, że koalicja ta nie spełniała tego wszystkiego, czego od niej oczekiwano, i mianowicie nie mogła ustalić sytuacji w parlamencie i w rządzie, co uważali radykali za najkonieczniejsze. Najciekawszem jest, że sam Stefan Radicz nie jest z obecnej sytuacji zadowolony i nie uważa jej za dostatecznie pewną, że w wyborach pokona wszystkich swych dotychczasowych przeciwników, którzy przeszkadzają jego polityce. Ostrze swej walki skierowuje Radicz przeciw słoweńskim ludowcom (dr. Koroszec) i przeciw chorwackim federalistom, którzy usiłują podkopić popularność Radicza wśród szerokich mas ludowych. W politycznych kołach mówi się, że Stefan Radicz jest dziś podobno największym zwolennikiem nowych wyborów. Także w kołach radykałów, aczkolwiek większość tychże jest przeciw wyborom, opowiadają się za niemi m. in prezydent ministrów Pasicz i jego najbliżsi przyjaciele. Są oni zdania, że partja radykalna nie może ograniczyć się przy przyszłych wyborach, do postawienia swych kandydatów tylko w tych krajach, gdzie mieszkają Serbowie, ale musi kandydować też w Corwacji i Slawonji, by stać się ogólno narodową partją Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Tym sposobem osiągnięteby zupełną konsolidację królestwa jugosłowiańskiego i można byłoby myśleć o koronacji królewskiej pary. Akt koronacyjny był dotychczas odkładany mimo kilkakrotnego oznaczenia terminu. Kierujące koła głoszą, że w takim razie koronacja byłaby tylko poprostu uczczeniem konsolidacji rządowej. Dopóki nie osiągnięto porozumienia między Serbami, Chorwatami, Słoweńcami, ani król, ani rząd nie uważali aktu koronacyjnego za możliwy.

Hołd Polski dla Wł. Reymonta.

MANIFESTACYJNY POGRZEB.

Warszawa, 9. 12. (Pat.) Przy słonecznej pogodzie już od wczesnego ranka zaczęły się gromadzić tłumy publiczności w okolicach katedry, placu Zamkowego i na Krakowskiem Przedmieściu. O godz. 10-tej zaczęły się gromadzić na placu Zamkowym delegacje stowarzyszeń i związki ze sztandarami. Następnie przemaszerowała kompanja 71 pp. i utworzyła szpaler w głównej nawie katedry, kompanja 36 pp. z orkiestrą i sztandarem pułkowym, spowitym kirem, zajęła miejsce przed katedrą, szwadzon 1. pp. szwoleżerów i dywizon artylerji konnej stają na Placu Zamkowym. Przyboczna kompanja Prezydenta Rzeczypospolitej zajmuje miejsce na ulicy Świętojańskiej. Od Placu Zamkowego wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia ustawiają się delegacje włościańskie, młodzież akademicka i szkolna.

PREZYDENT, RZĄD I GENERALICJA.

Po godz. 10-tej przybył dowódca O. K. generał Konarzewski, następnie jako pierwszy z rządu, minister spraw wojskowych gen. Żeligowski. Przed godz. 11-ta zaczęła się świątynia zapełniać zaproszonemi gośćmi. Generalicja reprezentowana przez generałów Majewskiego, Józefa Hallera, Osińskiego, Kesslera i Pogorzelskiego. Rząd w komplecie z Prezesem Rady Ministrów Skrzyńskim na czele. Korpus dyplomatyczny, marszałkowie sejmu i senatu, posłowie i senatorowie, delegacje zrzeszeń literackich i dziennikarskich. O godz. 11-tej przybywa p. Prezydent Wojciechowski i zasiada na wprost tronu biskupiego w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego Przeździeckiego, oraz trzech adjutantów. Za Prezydentem zajmują miejsce przedstawiciele sejmu, rządu, rady miejskiej, uniwersytetu, przedstawicieli obcych państw i generalicja.

RODZINA — ORDERY.

Bezpośrednio za trumną, złożoną na wysokim katafalku zajmuje miejsce wdowa po ś. p. Władysławie Reymoncie wraz z bratem, siostrą nieboszczyka. Roman Dmowski, prof. Fiedorowicz z rodziną, i min. Targowski. Straż honorową pełnili 4 oficerowie, wychowankowie seminarjum łowickiego w strojach. Na stopniach katafalku złożone są oznaki orderu Polonia Restituta, medal Nobla i wstęga oraz krzyż francuskiej legji honorowej. Na trumnie złożony jest pęk złocistych chryzantem od wdowy po ś. p. Reymoncie. Ponadto na katafalku złożono wieńce od Prezydenta Rzplitej, rządu francuskiego i czeskiego ministerstwa oświaty.

NABOŻEŃSTWO.

O godz. 11-tej natychmiast po wejściu do presbyterjum p. Prezydenta uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił J. Eminencja biskup podlaski ks. Przeździecki w zastępstwie chorego kardynała ks. Kakowskiego. Podczas nabożeństwa śpiewają połączone chóry Lutnia. Harfa. drużyny śpiewacze i chór kolejowy przy udziale solistów opery pp. Dygasa, Dobosza i Michalskiego.

Po mszy św. wszedł na ambonę ks. prof. Szlagowski i wygłosił podniosłe kazanie.

Z KOŚCIOŁA.

O godz. 12-tej przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena, wykonanego przez orkiestrę Filharmonji, wynieśli trumnę ze zwlokami przed katedrę literaci i przyjaciele zmarłego pp. Dębicki, Staff, Targowski, Fiederowicz i Jakimowicz. Od katedry na Plac Zamkowy nieśli kolejno trumnę Biskupianie (włościanie z Poznańskiego) i Krakusi z Brenowic. Za trumną postępowała wdowa, w towarzystwie Romana Dmowskiego i swego brata, najbliższa rodzina, poczem p. Prezydent Rzplitej, rząd z prezesem Rady ministrów Skrzyńskim i marszałkowie sejmu i senatu. Na Placu Zamkowym oczekiwali przybycia zwłok metropolita prawosławny ks. Dionizy i przedstawiciele innych wyznań.

Po złożeniu trumny na karawanie, czekającym na Placu Zamkowym, wszedł na mownicę, okrytą kirem, minister oświaty Stanisław Grabski i wygłosił mowę żałobną. O godzinie 12½ ruszył kondukt.

KONDUKT.

Pochód żałobny otwierała szpica policji, następnie postępował szwadron 1. p. szwoleżerów, baterja konna artylerji, kompanja 36. pp. z orkiestrą, kompanja policji z orkiestrą szkolną, studenci ze sztandarami, straż ogniowa z orkiestrą, Hallerczycy, Dowborczycy, harcerze. Powstańcy górnośląscy, Sokoli, cechy ze sztandarami, związki zagraniczne, związki kolejowe ze Lwowa, Karkowa, Poznania, Wilna, Radomia i Warszawy-Głównej. Dalej kroczyły delegacje włościańskie w barwnych strojach z Sieradza, Łowicza, Wieunia, Lubaczowa itd., niosąc wieńce przeważnie z kłosów, jedliny i kwiatów polnych. Dalej niesiono wieńce od przyjaciół i młodzieży uniwersyteckiej. Następnie postępowała orkiestra kolejowa, związki literatów i dziennikarzy, kluby literackie. Następnie niesiono na poduszkach order Polonia Restituta, medal Nobla, i odznaki francuskiej legji honorowej. Dalej postępowało duchowieństwo z ks. biskupem Przeździeckim na czele.

NA WIECZNY SPOCZYNEK.

Z chwilą przybycia na ulicę Powązkowską usypaną świeżem żwirem i jedliną, idąca w pochodzie młodzież szkolna i wojsko utworzyło szpaler. Na cmentarz weszły delegacje z wieńcami. Pierwszy wieniec z napisem: Swemu wielkiemu ziomkowi — Kobiele Wielkie. (wieś, z której pochodził ś. p. Reymont), drugi wieniec od p. Prezydenta Rzeczypospolitej, od rządu itd. Po odprawieniu modłów wstąpił na mównicę p. Adam Grzymała Siedlecki i wygłosił mowę żałobną. Następnie przemawiali pp. Iwaszkiewicz, Staff, i poseł Witos. Wśród dźwięków marsza żałobnego Szopena, pierwszy rzucił na trumnę grudkę ziemi przywiezionej z wsi rodzinnej ś. p. Reymonta Kobieli Wielkich, ks. biskup Przeździecki, drugą Leopold Staff i trzecią poseł Witos. O godz. 3.30 opuszczono trumnę do grobu, na którego dnie była usypana ziemia ze wsi rodzinnej zmarłego. Po godz. 3.30 uroczystości pogrzebowe były zakończone.

MOWA MINISTRA STAN. GRABSKIEGO

Warszawa, 9. 12. (Pat) W czasie pogrzebu Wł. Reymonta p. Minister Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych Stanisław Grabski, wygłosił następującą mowę:

„Śmierć zabrała Polsce z doczesnego życia Władysława Reymonta, okryła Naród żałobą, że ubył Ojczyźnie pisarz wielki, co swemi książkami pomnażał sławę Polski i krzepił Jej moc wewnętrzną.

Idziemy złożyć w mogile ciało Władysława Reymonta. Ostatnią wolą Jego było, by był pochowany nie w murowanym grobie, jeno w czystej ziemi, by nie stawiano nad grobem Jego pomnika. Trwalszy wszakże od granitowego ma On i mieć będzie pomnik we wdzięcznej pamięci Narodu.

Wdzięczni Mu jesteśmy, że dał literaturze naszej arcydzieło. co jest tak polskie, jak polską jest wieś nasza i polski jest chłop nasz, a jednocześnie jest uznanem arcydziełem literatury europejskiej, że przez to złożył jeden więcej dowód, iż cywilizacja polska nie tylko bierze ze skarbnicy ogólnoludzkiego postępu, lecz i wzbogaca ją, że jest więc dla cywilizacji świata potrzebna.

Wdzięczni Mu jesteśmy, że uczy czytelników swych widzieć i kochać Polskę taką, jaka jest naprawdę, nietylko tę wyidealizowaną cierpieniem i ofiarą ziemi chełmskiej, rozmodleniem pątników przed obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej, bohaterstwem kosynierów racławickich — ale zarówno i tę, której celem życia jest praca na roli i powiększenie ojczystego zagonu, która szuka „Ziemi obiecanej" w zgiełku łódzkich interesów handlowych i fabrycznych, której marzenia o sztuce niszczeją w biedzie, upokorzeniach i zawodach wędrownego prowincjonalnego teatru.

Nadewszystko jednak należy się od nas i od przyszłych pokoleń wdzięczności Reymontowi za to, że książkami swemi „Chłopi" i „Rok 1794" nauczył inteligencję polską czuć i rozumieć wiejski lud polski, chłopa polskiego. Przed nim pisali z miłością wielką o chłopie polskim i Sienkiewicz, Prus, wzruszała serca nasze niedolą chłopską Konopnicka. Ale i Bartek Zwycięzca Sienkiewicza i Ślimak Prusa i Stach, idący na wojnę, Konopnickiej — to chłopi osobliwi. Chłopem codziennym — jest dopiero Boryna Reymonta. Nie dokonał on przewag wojennych, nie uratował ziemi polskiej od przejścia we wrogie ręce, nie wyciskał łez na naszych oczach nieszczęściami swemi — a jednak najbardziej odległy od życia wsi czytelnik „Chłopów" nie może nie współżyć z troskami, praca, ambicjami Boryny. równie silnie i równie bezpośrednio, jak z pracami i walkami insurekcyjnemi Zaremby. Umocnił przez to ogromnie Władysław Reymont jedność wewnętrzną duszy Narodu, dopełniając dzieła Sienkiewicza. Sienkiewicz obudził w ludzie polskim zrozumienie przeszłości historycznej Polski, poczucie się dziedzicem chwały Narodu, wywalczonej szlacheckiemi szablami. Reymont uczy warstwy oświecone narodu rozumieć rzeczywistość życia chłopskiego, czuć, że istotną podstawą Narodu jest praca i dusza ludu polskiego, Borynów na codzień — w walce o Ojczyznę — Bartoszów i Świstackich. „Chłopi", „Rok 1794" — to nietylko literatura piękna, to umocnienie myśli obywatelskiej polskiej, na której opiera się przyszłość Narodu i Państwa. Bo napr. ten tylko naród i to tylko państwo ma w obecn. czasach trwale zapewnioną przyszłość, którego obywatele, stojący na szczytach wiedzy i nauki, rozumieją i odczuwają, jak swoje własne, życie najszerszych mas ludowych. a lud jest świadom swego dziedzictwa całej przeszłości dziejowej Narodu.

Władysław Reymont powstał z ludu. własnaj tylko pracą wzniósł się na najwyższe szczyty cywilizacyjnej twórczości Narodu i na te szczyty prowadził, jako nierozdzielną część duszy Narodu, troski, nadzieje, pragnienia i bohaterskie porywy ludu polskiego. Za to należy Mu się wielka wdzięczność i głęboki hołd serc polskich. Tę wdzięczność i ten hołd składam pamięci Władysława Reymonta imieniem Rządu Rzeczypospolitej.

Nasza ankieta o bezrobociu.

Pierwszy list w sprawie bezrobocia otrzymała Redakcja „Gońca" ze sfer urzędniczych. Na prośbę autora, urzędnika państwowego, nie wyjawniamy jego nazwiska. Redakcja zastrzega sobie reasumcję wyników ankiety, nie wyłączając krytyki poszczególnych głosów.

Prosty sposób skutecznej likwidacji bezrobocia na G. Śląsku.

Katowice, 9 grudnia.

Powodem bezrobocia jest nadzwyczajna **zachłanność właścicieli kopalń i hut** oraz **nadmiernie kosztowna administracja.** Wynagrodzenie za pracę jest nieproporcjonalnie różne. Podczas gdy w kopalniach i hutach **dyrektorzy i wyżsi urzędnicy — przeważnie Niemcy** — pobierają płace od 6000 do 60.000 zł. miesięcznie, to **robotnicy** — przeważnie **Polacy** — pobierają 50—100 zł. miesięcznie.

Celem zaspokojenia chciwości **baronów** węglowych i opędzenia kosztów nadmiernie drogiej administracji **przeprowadza** się redukcję i wyrzuca **na** bruk tysiące robotników. To jest zdaniem mojem jedna z głównych przyczyn bezrobocia.

Co uczynić, aby bezrobocie ustało? Sposób jest bardzo prosty, jestem jednak przekonany, że **ani Rząd, ani społeczeństwo nasze nie uczyni niczego, coby miało tylko pozory pokrzywdzenia Niemców.** (!!! — Red.).

Sprawa przedstawia się tak:

Skoro przedstawiciele tutejszego przemysłu nie chcą zgodzić się na **zaniechanie fikcyjnych inwestycji i obniżenie płac wyższych urzędników, a domagają się kredytów rządowych,** przeprowadzają zaś **tylko redukcję robotników** — należałoby wpłynąć na Rząd, by sprawą tą zajął się energicznie. Rząd powinienby **wprowadzić w przedsiębiorstwach kontrolorów czy komisarzy,** którzy przeprowadziliby dokładną rewizję gospodarki.

Następnie należałoby **przeprowadzić rewizję płac urzędników wyższych, zredukować je** i doprowadzić do normalnego stanu — gdyż chyba każdy przyzna, że miesięczna płaca 1 osoby — 60.000 zł. jest przynajmniej 10 krotnie wyższą aniżeli być winna. Cyfrowo przedstawiałaby się ta redukcja w sposób następujący:

W 5 koncernach tutejszego przemysłu zajętych jest 100 dyrektorów, względnie wyższych urzędników o płacach od 6 do 60.000 zł. miesięcznie.

Gdy weźmiemy tylko **przeciętnie** 15.000 zł. miesięcznie na 1 dyrektora— to wydatek ten wynosi miesięcznie 1,500.000 zł.

Z liczby 100 dyrektorów należałoby pozostawić tylko 20 i wyznaczyć im płacę maksymalną 5000 zł. co się równa 100.000 zł. miesięcznie.

Resztę, tj. 80-ciu zwolnić, zwłaszcza, że są to przeważnie Niemcy.

Oszczędność zatem **na dyrektorach wynosiłaby** 1,400.000 zł.

Zasiłki rządowe dla 60.000 bezrobotnych, licząc **po 1 zł. dziennie** wynoszą 60.000×30 tj. 1,800.000 zł.

razem 3,200.000 zł.

Z tego rachunku wynika, że **w razie takiej redukcji płac — otrzymaliby wszyscy bezrobotni zajęcie** za przeciętnem wynagrodzeniem miesięcznem 54 zł., a kwestja bezrobocia byłaby zlikwidowana.

G., urzędnik w Katowicach.

*

Bezrobocie jest najważniejszą przyczyną naszego złego położenia w państwie, ale równocześnie położenie to jest także przyczyną bezrobocia. Gdyby nie było ataków na polski pieniądz, gdyby nasz rząd nie potrzebował walczyć z trudnościami — i my nie bylibyśmy bezrobotnymi. O tem trzeba pamiętać.

Aby zaradzić złemu nie wystarcza wykrzykiwać pod adresem rządu, bo on chciałby jak najlepiej. Bezrobocie uleczy się wtedy, kiedy nastąpi uzdrowienie całości stosunków w Polsce. A na to trzeba jeszcze długo, długo czekać!

Masy bezrobotnych trzeba narazie żywić na koszt państwa. Wszyscy obywatele muszą pomóc do przetrwania kryzysu, dopóki nasze rynki pracy na nowo się nie ożywią.

Franc. Muchlek, rob. bezrobotny.

*

Jeżeli chcemy zniszczyć chorobę bezrobocia, to za kołnierz trzeba przedewszystkiem mocno uchwycić baronów węglowych. Oni pakują nas w nędzę i niszczą rodziny. Baron węglowy musi zredukować swoje potrzeby wobec nędzy kilkuset tysięcy ludzi, którzy mrą z głodu i nie mają zaopatrzenia na zimę. Za dużo kapitału duszą przybysze z Berlina! Państwo zaś ma za mało energji, aby te kapitały wydusić od wrogów wewnętrznych państwa. My, robotnicy, chcemy pracować i wiemy, czem jest przemysł dla państwa; bez przemysłu państwa zasobnego dziś niema. Ale ten przemysł musi stanąć na usługach tego państwa, a nie oszukiwać je i wywozić kapitał zagranicę. Domagamy się, aby położyć temu kres, a wtedy i praca dla nas się znajdzie.

Rudolf Polaschek — bezrobotny.

*

Cieszymy się, że wreszcie możemy parę słów o sobie w gazecie sami napisać. Dziękuję w imieniu bezrobotnych „Gońcowi Śląskiemu" za oddanie nam głosu. Skorzystamy z tego chętnie, bo wiele na sercu nam leży. Kiedy jesteśmy bez pracy i nie mamy dzieciom dać co jeść. mało widzimy koło siebie przyjaciół. Taki krok „Gońca Śląskiego" bierze nas za serce, bo to krok, który nam mówi, że mamy jeszcze przyjaciół, że są chętni do pomocy.

Bezrobotnym trzeba dać pracę i wszystko będzie rozwiązane. A praca dla jednych znajdzie się wtedy, jeżeli inni podzielą się zarobkami z drugimi. Niech p. dyrektorowie oddadzą tylko połowę swoich dochodów, to my bezrobotni, a przynajmniej część z nas będzie mogła wrócić do hut i kopalń, bo będzie i dla nas zarobek. Niech o tem ciągle pamięta rząd!

Stanisław Franz, robotnik.

*

W celu zapobieżenia bezrobociu i przywrócenia dobrobytu przedewszystkiem trzeba nam ludzi więcej lokalnych, a nie egoistów, aby przynajmniej w czasie krytycznym przejściowym poczuwali się w imię honoru i obowiązku do zmniejszenia budżetu, tak jak Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski dał przykład przez obniżenie sobie rocznej pensji 30.000 zł. Pożądanem byłoby, aby szlachetny ten przykład naśladowali wszyscy posłowie na sejm czy osobiście zajmujący wyższe stanowiska w ministerjach urzędach, w prywatnych przedsiębiorstwach, w bankach, w hutach, kopalniach.

Przeprowadzenie bezwzględnych redukcyj tam, gdzie zachodzi potrzeba od najwyższych stanowisk, a oszczędzonym pieniądzem budować koleje, domy mieszkalne, lecznice, kulturalno-oświatowe, dając tem możność pracy szerokim warstwom ludności i obniżenie kosztów produkcji.

Znieść różnicę drożyzny w Województwie Śląskiem i odjąć urzędnikom dodatek 40%.

Obniżyć taryfę kolejową i znieść bezwarunkowo zniżki kolejowe, zaś dla personalu kolejowego dać rocznie kilka biletów zniżkowych lub gratisowych.

O ile możności wstrzymać się od zakupów towarów zagranicznych. Wysyłać za granicę jak najwięcej wyrobów gotowych, a jak najmniej surowców.

A. K., stały czytelnik „Gońca Śl.", z Nowego Bytomia.

O stały cud nad Wisłą.

(Napisał senator Jan J. Kowalczyk). 8)

Dla naszej inteligencji, która dziś zapełnia biura urzędów państwowych, znajdzie się wdzięczne pole do popisu, a obok nich znajdzie pracę potężna armja wszelakiego rodzaju robotników, powiększając jeszcze rzeszę robotników, zajętą w zakładach spółdzielni lokalnych.

Razem tedy wielki zastęp ludzi mieć będzie pracę w obrębie własnego kraju. Każdy będzie musiał tu zaspokajać swe potrzeby życiowe, a z nim także członkowie jego rodziny. Wzmoże się przez to ruch wymienny między produkcją rolną i fabryczną, obieg towarów, wewnątrz kraju podniesie się do nieznanych dotąd rozmiarów.

Ponieważ ogromna większość środków konsumcyjnych produkowana będzie w granicach kraju, wzmoże się siła płatnicza ludności, która zapewni skarbowi Państwa poważne dochody przez opłacanie różnorakich podatków. Powiększy się także niezawodnie eksport i import towarów, z czego skarb Państwa mieć będzie dalsze poważne dochody. Państwo przestanie walczyć z trudnościami budżetowemi i biernością bilansu handlowego i płatniczego, które nas dziś tak straszliwie gnębią.

Ludność, pozostająca w całości w kraju, a rozsiadła po wsiach, dostarczać będzie armji zdrowego żołnierza. Państwo będzie mogło trzymać w pogotowiu silną armję, by ta mogła bronić rozległych jego granic przed wojowniczo usposobionymi sąsiadami.

Z racji przepisów artykułu 4-go projektu, każdy mieszkaniec kraju będzie mógł należeć dowolnie do jakiejbądź spółdzielni, a już chyba najwięcej ludzi nabywać będzie udziały Ogólnokrajowej Spółdzielni Związkowej, która będzie mogła zabierać się do zakładania najrozmaitszych przedsiębiorstw. Będzie ona mogła wykupywać także istniejące zakłady przemysłowe i jakiebądź inne przedsiębiorstwa. Wszystko to będzie musiało odrzucać zyski, które potem dostaną się do kieszeni udziałowców w formie dywidendy.

Ponieważ udziałów nie będzie wolno sprzedawać, w ręku każdego udziałowca nagromadzą się z biegiem czasu poważne kapitały. Ponieważ zaś każdy, kto będzie chciał i umiał oszczędzać, będzie mógł nabywać wciąż nowe udziały poszczególnych spółdzielni lokalnych i Ogólnokrajowej Spółdzielni Związkowej powoli każdy dorobi się majątku. Nie będzie w kraju biedaków i nędzarzy, a tem skuteczniej zapobiegać się będzie biedzie i nędzy, ponieważ spółdzielniom nie wolno rozdawać zbyt wygórowanych dywidend, jak to robią na przykład spółki akcyjne. Nadmierne zyski obracane będą, o ile nie zostaną przeznaczone na powiększanie i rozbudowywanie przedsiębiorstw spółdzielni, na zakłady użyteczności publicznej i ogólnej dobroczynności, jak przytułki dla starców i inwalidów, na zakłady wychowawcze dla sierot itd.

Państwo, udzielając z roku na rok pożyczek poszczególnym spółdzielniom, przyczyni się do rozrostu ich przedsiębiorstw, przez co dopomoże do ich siły płatniczej, zjednywując sobie w nich znakomitego płatnika podatków. Bezpośrednio więc nic na tych pożyczkach nie straci, a pośrednio stanie się jako wierzyciel ich wspólnikiem. Z biegiem czasu, gdy już spółdzielnie urosną w siłę i potęgę, Państwo będzie mogło zaniechać dalszego udzielania swych pożyczek, a gdy fundusze rezerwowe spółdzielni zaczną przekraczać przepisane ustawowo i statutami normy, po odpowiedniej zmianie artykułu 6-go projektowanej ustawy, będzie mogło powoli zacząć wycofywać udzielone pożyczki, obracając otrzymany z powrotem pieniądz na zaspokojenie potrzebnych zadań i celów.

Projekt ustawy zmierza w swej ostateczności do ewolucyjnego rozwiązania kwestji społecznej. Każdy mieszkaniec kraju będzie miał możność zostania współwłaścicielem wszystkich przedsiębiorstw, których właścicielką będzie Ogólnokrajowa Spółdzielnia Związkowa. A ponieważ ona bezie musiała, chcąc nie chcąc, zostać właścicielką wszystkich poważniejszych przedsiębiorstw i zakładów w kraju, każdy może zostać **ich współwłaścicielem w charakterze udziałowca** spółdzielni. Znaczna część własności w obrębie granic kraju zostanie w ten sposób unarodowioną.

Pomimo własności zbiorowej każdy pojedyńczy członek społeczeństwa zatrzyma swą własność prywatną w formie udziałów w tejże własności zbiorowej. W ten sposób każdy będzie u siebie i dla siebie pracował, chociaż bezpośrednio nie będzie właścicielem przedsiębiorstwa.

Społeczeństwo posunie się na wyższy szczebel własności — własności zbiorowej i prywatnej równocześnie. Ponieważ zaś każdy będzie współwłaścicielem, będzie czuwał nad tem, by ludzie źli nie niszczyli tej wspólnej własności. A jeżeli mimo to znaleźć mieliby się złoczyńcy, którzyby chcieli wyłącznie swoje uprawiać w spółdzielniach interesa, prędko dosięgnie ich karząca ręka sprawiedliwości, bo obok samych udziałowców i rad nadzorczych czuwać będą nad dobrem spółdzielni przedstawiciele władzy państwowej.

Tu możemy przerwać i zakończyć snucie dalszego wątka myśli, gdyż to, co dotąd powiedziano, w zupełności wystarczy na dowód, że w ten sposób pojęty „stały cud nad Wisłą" da Narodowi i Państwu bezpieczny byt i możność prawowitego rozwoju, a wszystkim poszczególnym jednostkom zapewni zadowolenie i szczęście. Ustaną w narodzie waśnie partyjne i klasowe i, miejmy nadzieję, także narodowościowe. Każdy, mając zapewniony chleb codzienny, nie będzie potrzebował ulegać różnym pokusom, które goniącym za chlebem się narzucają. Ludzie, wolni od trosk codziennych, będą mogli poświęcać więcej czasu pracy nad urabianiem swego ducha, wprowadzając go powoli ku wzniosłym szczytom Prawdy i Piękna. W Państwie o takim ustroju gospodarczym zacznie zbliżać się i powinno ziścić się **Królestwo Boże na ziemi,** bo jest niem nie co innego, jak **Sprawiedliwość i Pokój i wesele w Duchu Świętym,** jak wspaniale objaśnia św. Paweł w liście do Rzymian XV, 17. Oby się tak stało! A tak się stanie, jeżeli nas do wytknięteg celu poprowadzi silna, nieugięta **Wola zbiorowa** i twarda, nieustępliwy **wspólny Czyn.**

KONIEC.

Już wiemy wszystko.

Jużeśmy zbyli się — żegnań, powitań
Na wszystkie chwile naszego rozstania —
Już się nie dręczym męką niemych pytań,
Bo nam dni naszych już nic nie przesłania...

Razem już idą dusze w bezmiar światów,
Promienne całe w jaśniach słońc tysiąca
Kwitnących wokół, niby morze kwiatów...
A dusz harmonji już nam nic nie zmąca.

Bo taka święta i taka niezmienna
Stała się spójnia — dusz naszych — gorąca,
Jak światy wielka, jak one promienna
I jak te, rytmem wieczności tętniąca...

Mar.



REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI, RAJSKA 12.

Czwartek, 16. bm., o godz. 7·45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Radjopanna".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. We czwartek, dnia 10. bm., po raz otatni „Radjopanna". W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z Rewji „Tylko dla dodorosłych".

W sobotę, 12. bm., po raz pierwszy wielka semzacja dla Krakowa, clou dotychczasowych utworów wielka rewja, pióra znanych autorów warszawskich Toma i Własła „Tylko dla dorosłych". 16 obrazów w barwie scenicznej literackiej treści wprowadza widza w taki tajemniczy humor, że się naprawde zapomina o troskach codziennych. Najlepsze siły zespołu aktorskiego i baletowego z Halmirską, Tad. Pilarskim (jun.), dyrektorem Pilarskim, Piotrowskim i Stefańskim na czele tworzą świetne zgrany ensemble. — Rewja grana będzie codziennie aż do świąt Bożego Narodzenia.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.
TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek i piątek: „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota: Premjera: „Kto bądź".

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Dr. Aleksander Dzerowicz — Nowy Sącz, Aleksander Jarosz — Drohobycz, Oskar Heinsdorf — Stettin, Bogdan Babiński — Kraków, Natan Ziff — Wiedeń.

Jubileusz 25-letni ślubów zakonnych obchodził w dzień Niepokalanego Poczęcia N. Marji P. przeor krakowskiego Konwentu Bonifratrów, O. Kajetan Matysek, Ślązak z urodzenia.

Po uroczystości kościelnej odbyło się w refektarzu Konwentu skromne przyjęcie, w którem wzięli udział, obok braci zakonnej z Prowincjałem polskicj prowincji O. Eliaszem Ulmannem na czele, liczni przedstawiciele zakonnego duchowieństwa krakowskiego, lekarze szpitala utrzymywanego przez Bonifratrów, przedstawiciele świata dziennikarskiego i t. d.

W przemówieniach gratulacyjnych, przy tej sposobności wygłoszonych, brzmiała serdeczna nuta uznania dla Czcigodnego jubilata za jego niezmordowaną pracę dla dobra cierpiącej ludzkości, oraz dla jego patrjotyzmu, którego dał dowody, jako dobry Polak, gdy przed plebiscytem ważyły się losy G. Śląska.

Ad multos annos!

25-ta Rocznica zgonu Henryka Bukowskiego. Towarzystwo miłośników Książki urządza we czwartek, dnia 10. bm., o godz. 7-mej wieczorem w bibljotece Muzeum przemysłowego uroczyste zebranie w 25-tą rocznicę zgonu jednego z najwybitniejszych bibljofilów, a zarazem wielkiego patrjoty, powstańca z roku 1863, ś. p. Henryka Bukowskiego, zmarłego w Stockholmie w r. 1900. Życie zmarłego i jego działalność bibljofilską omówi p. Władysław Baran, dyrektor Bibljoteki Akademji Umiejętności. Wstęp wolny.

P. A. K. P. D. zaczął rozsyłać Nalepki Noworoczne. Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom rozpoczął już rozsyłanie do urzędów pocztowych 10-groszowych Nalepek Noworocznych, w które zaopatrywać będą w okresie świątecznym swoją korespondencje i powinszowania noworoczne ci wszyscy, którym leży na sercu walka z jaglicą i gruźlicą. Sprzedaż odbywać się będzie w urządach pocztowych oraz ewentualnie w większych firmach handlowych i przemysłowych.

Ze względu na humanitarny cel, jakim jest pomoc biednym dzieciom — nikt nie powinien uchylić się od drobnej choćby ofiary na nalepkę, która jednocześnie stanowić będzie wyraz życzeń świątecznych i noworocznych ofiarodawcy.

Zebranie sprawozdawcze z Kongresu Młodzieży Wszechpolskiej. We czwartek, dnia 10. bm., o godz. 7 wiecz. w sali „Kolegjum Nowum" nr. 39 odbędzie się zebranie sprawozdawcze z Kongresu Młodzieży wszechpolskiej odbytego w ostatnich dniach listopada w Warszawie. Przemawiać będą pp. Sikora, T. Marski, Stanisław Klimecki i Tadeusz Bielecki. Wstęp wolny.

Ś. p. Dr. Stanisław Michniewicz. Dnia 5 grudnia spoczęły na cmentarzu zwierzynieckim zwłoki cichego bohatera - patrjoty. Dr. Stanisław Michniewicz już jako uczeń gimnazjalny w Wilnie uczy potajemnie przed Moskalami dzieci polskie ojczystego języka i historji oraz zajmuje się organizacjami skautowskiemi. Będąc akademikiem, jako ochotnik wyrusza z 36 pułkiem z Warszawy w r. 1919 na obronę Lwowa. Ranny w oczy od wybuchu granatu pod Sokolnikami traci wzrok. Cierpiąc strasznie, nie upada na duchu, lecz studjuje prawo i na krakowskim uniwersytecie doktoryzuje się. Jak kochał Polskę, świadczy to, że ociemniały i chory nie bacząc na trudy podróży, jechał na wybory do Wilna, aby głosować za przynależnością Litwy do Polski. Cześć jego nieskazitelnemu charakterowi, cześć czystej jak kryształ duszy cichego męczennika i prawego syna Polski.

Komunikacja Powietrzna Polskiej Linji Lotniczej. Samoloty Polskiej Linji Lotniczej, w miesiącu listopadzie br. kursowały na wszystkich linjach (Warszawa, Kraków, Lwów, Gdańsk i Wiedeń), przelatujac przestrzeń 52.280 km., przewożąc 318-tu pasażerów, 3953 kg. towarów, oraz 54.5 kg. poczty lotniczej.

Nadzwyczaj ciężkie warunki atmosferyczne, gęste mgły i częste opady śnieżne, nie pozwoliły na dokonanie wszystkich lotów, przewidzianych normalnym rozkładem. W cyfrach zmniejszenie się ruchu wynosi około 40 proc., regularność przeciętna zaś 95·7 proc.

Nieszczęśliwych wypadków nie było.

Tydzień oświatowy w Podgórzu. Pod hasłem „Oświata dla wszystkich" urządza VI. Koło T. S. L. im. J. Słowackiego w sali szkoły im. Anny Jagiellońki przy ul. Zamojskiego 55 (obok kościoła OO. Redemptorystów) w Podgórzu „Tydzień oświatowy", w skład którego wchodzą: **Wtorek, 8 grudnia o godz. 6 wieczór:** Akademja ku uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. **Program:** 1) Orkiestra Policji Państw. pod batutą p. Kapelmistrza Karasia — Chopin - Polonez. 2) Przemówienie o Bolesławie Chrobrym — wypowie prof. Józef Haydukiewicz. 3) a) Konopnicka M.: „Przed sądem". b) Or-Ot: „Dziecko lwowskie" — wygłosi artystka dram. Ludwika Sniadecka. 4) Orkiestra Policji Państw. 5) Mickiewicz: „Oda do młodości" wygłosi art. dram. Władysław Woźnik. 6) Kazimierz Tetmajer: „Poezje" — wypowie p. Zofja Niklasówna. 7) Marsz odegra orkiestra Policji Państw. — **Czwartek, 10. grudnia, o godz. 7 wiecz.** „Rzym" wykład z obrazami świetlnemi wypowie p. Stanisław Kaszycki. — **Piątek, 11 grudnia o godz. 7 wiecz.** „Krzyżacy" wykład z obrazami świetlnemi według powieści H. Sienkiewicza wypowie p. dyr. Franc. Wojciechowska. — **Niedziela, 13 grudnia o godz. 6 wiecz.** „Życie św. Teresy" od Dzieciątka Jezus, wykład z obrazami świetlnemi wypowie pan Franc. Ksawery Pusłowski nadto chór i deklamacja. **Wtorek, 15 grudnia o godz. 3 popoł.** „Bajki dla dzieci" (dla dzieci szkolnych) z obrazami świetlnemi „Hania Niejadka" i „Lis na dworze król." wypowie p. Ludwika Śniadecka. „Lis ladaco" i „Kubuś Łakomczuch" wygłosi p. Zofja Niklasówna. „Jak zostałem skautem" wypowie p. Marjan Jamka.

Wstęp na „Bajki" 20 gr. — Wstępy na akademję i wykłady bezpłatne.

Sprzedaż łownej zwierzyny. W myśl przepisów ustawy łowieckiej, sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Do wydawania takich świadectw z podaniem gatunku, rodzaju i ilości zwierzyny uprawnieni są wykonujący prawo polowania lub ich pełnomocnicy. Przekraczający będą karani grzywnami, niezależnie od konfiskaty zwierzyny.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie w tygodniu od 29. 11. do 5. 12. 1925 r. Na szkarlatynę zachorowało osób 7 (w tem 1 obca), na odrę 26, na ospę wietrzną 5, na koklusz 6, na tężec 1 obca, na dyfterję 1 obca, na mumps 2, na czerwonkę 1, na zapalenie opon mózgowych 1 obca, na dur brzuszny 3 (w tem 2 obce).

Zakaz wywozu zboża i mąki z Krakowa zniesiony. Województwo krakowskie zarządzeniem z dnia 7. bm. zniosło wydany przed kilku dniami zakaz wywozu zboża i mąki z Krakowa.

Kradzieże i włamania. Organa policyjne aresztowały Janinę Ryszkówną za kradzież czeku bankowego na kwotę 20 dolarów na szkodę Julji Żuławowej z Krakowa. Ponadto policja przytrzymała na gorącem uczynku kradzieży z włamaniem znanego złodzieja mieszkaniowego Tadeusza Pyżowskiego, który przy pomocy wytrycha usiłował okraść mieszkanie p. Heleny Gruszczyńskiej przy ulicy Hetmańskiej.

Do mieszkania Mendla Rosthala przy ulicy Koletek l. 6 włamali się nieznani sprawcy i skradli srebro złotowe wartości 1000 zł. Do mieszkania Henryka Menzela przy ul. Berka Joselewicza l. 16, włamali się nieznani złodzieje i skradli biżuterję i srebrną zastawę stołową wartości 2400 zł.

Ujęcie malwersanta. Policja aresztowała Stanisława Kruka za oszustwo i sprzeniewierzenie. Kruk od dłuższego czasu pod różnemi nazwiskami naciągnął cały szereg ludzi na pożyczki, których nie zwracał.

Para złodziejska pod Telegrafem. Policja aresztowała Pejsaha Neugeborena za kradzież garderoby i biżuterji wartości 1500 zł. na szkodę pani Palerowej. Ponad to aresztowano Katarzynę Czubę, lat 18, za kradzież garderoby na szkodę Rudolfa Sosnowskiego.

Dwa lata ciężkiego więzienia za kradzież i gwałt publiczny. Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciwko Stanisławowi Wiatrakowi oskarżonemu o kradzież i gwałt publiczny przez przekroczenie dozoru publicznego. Trybunał skazał Wiatraka na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Fałszywy kwestarz w celi więziennej. Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Ignacy Szydłowski, oskarżony o zbrodnię oszustwa. Sz. podrobił reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych, zezwalający mu na zbieranie składek na budowę kościoła. W ten sposób uzyskał, naciągając wiele osób w całym szeregu wsi, grube kwoty. Trybunał skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Bolesny wypadek dorożkarskiej szkapy. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Barską, gdzie dorożkarz Jakób Woźnik, liczący lat 50, kopnięty przez konia w brzuch, doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Woźnika przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala Św. Łazarza.

Co dzień niesie?

Grudzień
10
Czwartek

N. M. P. Loretańskiej

Słońce: W. 7.32 Z. 15.26
Księżyc: W. 1,45 Z. 13.10

W sprawie braku chleba w Krakowie.

W Związku z brakiem w ostatnich dniach chleba w Krakowie i usiłowaniami zrzucania odpowiedzialności za niedomagania aprowizacyjne wyłącznie na producentów, z Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie nadsyłają nam następujące wyjaśnienie:

Gwałtego spadek złotego w dniach ostatnich i brak gotówki sprawiły, że Kraków nie posiadał odpowiednich zapasów zboża, a aprowizacja miasta w mąkę i chleb uzależnioną była prawie, że od codziennej podaży zboża. Gdy dostawa zboża z dalszych okolic z powodu wielkich opadów śnieżnych została utrudniona, miastu, którego najbliższe powiaty, ubogie w zboże, nie mogą należycie zaopatrzyć, zagrażał brak chleba.

Na tle paniki, powstałej wskutek zawrotnej zwyżki dolara, wzrostu drożyzny i trudności aprowizacyjnych, wyrosły na prędce oskarżenia przeciwko rolnictwu, że ono ponosi winę wzrostu drożyzny i braku chleba przez wstrzymanie się rzekome od sprzedaży zboża, w nadziei dalszej zwyżki dolara i wzrostu cen wszystkich produktów. Wykorzystując pewne napięcie sytuacji, nie omieszkano też wmówić w warstwy konsumentów, a nawet i w prasę, że jedynym ratunkiem przed głodem jest wstrzymanie wywozu produktów rolnych z kraju i pod takiemi hasłami odbyła się, przed kilku dniami konferencja w sprawie aprowizacji w Krakowskiem Województwie.

Chociaż niesłuszne ataki, podnoszone na tej konferencji na rolników, zostały przez reprezentantów producentów rzeczowo odparte, a także właściwa sytuacja co do zapasów zboża w kraju została jasno przez nich oświetlona, zamieszczamy jeszcze tych kilka uwag, ażeby jak najszerszy ogół zaznajomić z prawdziwym stanem rzeczy.

Wszelkie obawy, ażeby w tym roku miało w kraju zabraknąć chleba, są nieuzasadnione. Gdyby nawet, ze względu na wzmożoną u nas po wojnie konsumpcję mąki pszennej, nie było wielkich nadwyżek pszenicy, to w każdym razie nadwyżki innych gatunków zboża są w kraju bardzo poważne i te z uwagi na bilans handlowy, muszą być z kraju wywiezione.

Sprawa podaży ziemiopłodów przedstawia się następująco:

Producenci, mając wielkie płatności w listopadzie i grudniu, z tytułu kredytów zasiewowych i za nawozy sztuczne, byli zmuszeni płody rolnicze wysprzedawać. Z powodu braku gotówki w kraju w ostatnich czasach na zboże nie było nabywców, a w każdym razie nabywców płacących gotówką.

Jeżeli zaś większych zapasów żywności w obrocie nie było i organizacje zaopatrujące szersze koła konsumentów, o zapasy na czas się nie starały, nie jest to winą rolników.

Nie jest jednak prawdopodobne, aby wszystkie zapasy zboża w okolicy Krakowa zostały w przeciągu ostatnich kilku dni przemielone i skonsumowane, gdyż jeszcze w ostatnich dniach listopada dostawy zboża były dosyć intenzywne. Gdy więc zboże od rolników nie doszło do konsumentów, **to musiało zostać w magazynach pośredników, którzy w naszym kraju tworzą szczególnie silną sieć i prawie cały handel zbożem w swym ręku koncentrują, a wraz z zorganizowanem młynarstwem dyktują ceny tak producentom jak konsumentom.** Jak mało organizacja handlu zbożem i przemiału stosuje się do cen zboża, jakie otrzymuje producent, niechaj posłużą fakta, że gdy rolnicy sprzedawali w ostatnich dniach listopada, a więc w czasie gdy złoty spadał najgwałtowniej, żyto po cenie do 20 zł., a pszenicę po cenie najwyżej do 30 zł., to w tym samym czasie hurtownicy żądali za mąkę żytnią 44 zł., a za pszenicę 90 zł. Cena mąki przekraczała więc przy tej kalkulacji do 300 proc. ceny zboża. Fakta te wykazują, że organizacja handlu zbożem i aprowizacji naszych miast jest u nas na bardzo wadliwej drodze, dyktuje im bezwzględnie ceny, a rezultat tego jest taki, że rolnik zmuszony jest sprzedawać swe ziemiopłody częstokroć poniżej kosztów produkcji, konsument płaci za nie nadmierne ceny, a niekiedy nie może ich wcale nabyć.

Nie znające przyczyn tych niedomagań rzesze konsumentów, rzucają na rolników gromy, a co gorsze pod nastrojem chwili, starają się oddziaływać na czynniki rządowe w kierunku przychylnej dla siebie polityki ekonomicznej rządu a nie uwzględniając gospodarstwa narodowego całego Państwa i warunków jego ekonomicznego bytu.

Tych kilka uwag kreślimy w celu poinformowania i uspokojenia opinji publicznej. W czasach bowiem ciężkich dla Państwa, konieczne jest zachowanie spokoju i równowagi wszystkich sfer społeczeństwa i przeciwdziałanie próbom wytwarzania sztucznej przepaści między miastem a wsią.



REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Czwartek: w Bielsku „Piękna Helena".

Piątek: Wieczór Kazimiery Rychterówny.

Sobota: premjera „Świerszcz za kominem", sztuka Dickenssa.

Teatr Polski w BIELSKU.

W czwartek, dnia 10. b. m. Teatr Katowicki daje jedno przedstawienie, które wypełni opera komiczna Offenbacha „Piękna Helena" z Zamorską w roli tytułowej.

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM".

W sobotę, dnia 12-go b. m. premjera malowniczej sztuki Karola Dickens'a „Świerszcz za kominem", która we wszystkich sferach naszego społeczeństwa obudziła duże zainteresowanie. Zespół tworzą p. p.: Gliński, Kawczyński, Zdańska, Madaliński, Zastrzeżyński, Denelówna, Ludwiżanka, Światłoniówna, Dowird, Uliński.

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA w Katowicach.

Wielkie zainteresowanie wywołały zapowiedziane występy Rychterówny. Sztuka jej, na wskroś twórcza i oryginalna, wzrusza głęboko i pozostawia u słuchacza niezatarte wspomnienie. Cała nasza prasa i zagraniczna (Paryż, Wiedeń) przyznała Rychterównie palmę pierwszeństwa na polu sztuki żywego słowa, podkreślając jednogłośnie olśniewającą technikę, pierwszorzędne warunki głosu, szlachetność i wyrazistość gestu i mimiki, a przedewszystkiem zdolność przeżywania i oryginalność interpretacji. „Sztuka jej — to ukazanie nowych światów, nowego piękna, olśniewającego, nowych wartości. Jestto objawienie cudu żywego słowa polskiego.

APEL DO NAUCZYCIELSTWA W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM.

Dnia 10. grudnia br. mija ostatni termin zgłaszania się honorowych komisarzy spisowych do udziału wa kcji spisowej, mającej się odbyć dnia 31. grudnia. Niestety dotychczas nie wystarczająca liczba pp. nauczycieli (lek) zgłosiła w urzędach gminnych gotowość wzięcia udziału w tej ze względów państwowych i narodowych niezwykle doniosłej akcji. Znając patrjotyzm naszego nauczycielstwa sądzimy, że stało się to jedynie z nieświadomości, że do udziału w akcji spisowej należy zgłaszać się wcześniej — a nie dopiero w dniu samego spisu, t. j. 31. grudnia br. Zwracamy nadto uwagę, że odmowa ze strony nauczycielstwa wzięcia udziału w spisie ludności utrudniłaby, a nawet wręcz uniemożliwiła przeprowadzenie spisu z powodu wielkiego braku w wielu gminach nietylko inteligencji, ale nawet ludzi umiejących poprawnie pisać po polsku. To też nie wątpimy, że patrjotyczne nauczycielstwo nasze poświęci ostatnie dni wakacyj świątecznych interesowi Państwa naszego i narodu i bez wyjątku przyjmie godność honorowych komisarzy spisowych. Kto tego dotychczas nie uczynił, powinien natychmiast dzisiaj zgłosić się w odnośnym urzędzie gminnym. (w Katowicach, Magistrat pokój 31).

Z KATOWICKIEGO.

Portrety ks. biskupa Hlonda ukazały się nakładem księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach. Barwna ta reprodukcja w dziewięciu kolorach przedstawia się nadzwyczaj okazale i udatnie, to też niewątpliwie znajdzie dużo chętnych nabywców. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

Z posiedzenia Rady Wojewódzkiej. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Wojewódzkiej zamianowano Dra Alfreda Krausa i Dra Kazimierę Marksen lekarzami asystentami w zakładzie dla umysłowo chorych w Lublińcu. Nadto zatwierdzono kilka statutów podatkowych gminnych. (m)

Uliczne nieporządki w Katowicach. Pierwsze dni zimy dały dowód, jak mało władze odpowiedzialne dbają o utrzymanie należytego porządku na ulicach. Typowy przykład stanowi ul. Warszawska. Chodniki przedstawiają dla przechodniów prawdziwie karkołomną próbę chodzenia, tak ogromnie są zanieczyszczone grudami zamarzniętego śniegu. Szczególny nieporządek panuje przed willą.. p. wojewody, gdyż nikt się tam wogóle nie starał nigdy usunąć grud z chodniku, mimo, że dniem i nocą patrzy na to (prócz p. wojewody) posterunkowy P. P., który powinien wezwać służbę willi, aby raz wreszcie nie kompromitować się przed Niemcami; ci z nich, którzy mają kamienice, utrzymują bowiem wzorowy porządek na chodnikach z wyjątkiem pastora, którego okręg nie ustępuje w niechlujstwo okręgowi z pod willi p. Wojewody. Czy trzeba aż w prasie poruszać te sprawy? Czy policja nie powinna przypominać z własnej inicjatywy dozorcom o ich obowiązkach? Mała rzecz — a wielki wstyd!

Władze gimnazjum przy ul. Mickiewicza powinny już raz wreszcie postarać się o zmianę niemieckich napisów nazw miejscowości śląskich, które znajdują się na plastycznej mapie w sieni parterowej budynku gimnazjalnego. Spodziewamy się, że apel nasz nie pozostanie bez skutku.

Telegram do Wład. Reymontowej. Prezydjum Rady Wojewódzkiej Zw. Lud.-Nar. w Katowicach wysłało onegdaj telegram kondolencyjny do p. Wład. Reymontowej z powodu zgonu Jej Męża.

Z Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Dnia 6. b. m. odbyło się w sali Domu Chrześcijańskiego (przy ul. Jagiellońskiej) posiedzenie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Katowicach. Sala była jak zwykle przepełniona. Zebraniu przewodniczył p. Łabuś, który obszernie mówił o postulatach właścicieli domów.

Po dłuższej dyskusji, której głównym tematem była sprawa reformy rolnej w Polsce, a szczególnie sprawa parcelacji na Śląsku, zebranie przyjęło jednogłośnie rezolucję, która protestuje:

1.) przeciw „pogorszeniu" ustawy wyjątkowej, jaką jest ustawa o ochronie lokatorów, do czego robią zabiegi lokatorzy i niektóre Stronnictwa Sejmu Śląskiego;

2.) przeciw 100% podwyżce przez Magistrat miasta podatku budynkowego; zebrani żądają wymierzenia podatku w takiej normie i procentach, jak jest płatne komorne;

3.) przeciw samowolnym podwyżkom przez kupców cen na towary, a w razie gdyby wyższe ceny miano zaprowadzić, domagają się zebrani przerachowania czynszów według franka złotego;

4.) przeciwko zarządzeniom Policji Budowlanej co do przymusowych reparacji domów itp., opartych na starych niemieckich ustawach, które z zaprowadzeniem ustawy o ochronie lokatorów nie powinny obowiązywać;

5.) zebrani żądają od Inspektoratu Poczt i Telegrafów natychmiastowej i stosownej naprawy dachów zniszczonych przez stojaki telefoniczne;

6.) zebrani zapytują Województwo Śląskie, jak stoi sprawa z cofnięciem rozporządzenia o wprowadzeniu nowej taryfy kominiarskiej, przeciwko której właściciele wnieśli jeszcze w marcu b. r. reklamacje i z powodu niezałatwienia tej sprawy muszą dalej płacić wyższe opłaty kominiarskie.

W końcu przewodniczący zamknął zebranie jako ostatnie przed **świętami pozdrowieniem:** „Szczęść Boże!"

Z posiedzenia komisarycznej Rady Miejskiej w Mysłowicach.

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE, OCZY WIŚCIE KOSZTEM NAUCZYCIELSTWA.

Nadsyłają nam ze sfer naczycielskich następujące uwagi:

Na przedostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, poświęconemu rozprawom budżetowym, skreślono z „lekkiem sercem" z budżetu gimnazjum żeńskiego miejskiego — 7 tys. zł. jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Uchwała ta lekkomyślna uległa reasumcji na następnem posiedzeniu, na którem z tych 7 tys. zł. skreślono 3 tys. Nie obeszło się przytem bez złośliwych wycieczek osobistych jednego z radnych przeciw dyrekcji gimnazjum. Ostatecznie jednak mniejsza o osobiste strony „polityki miejskiej" niektórych panów, efekt jest ten, że **obcięto uposażenie nauczycielstwa miejskiego bez żadnych podstaw, ba.- zdaje się, wskutek nieznajomości rzeczy.** Są tacy, którym się zdaje, że t. zw. godziny nadliczbowe są stworzone po to, żeby dać nauczycielstwu możność „zabawy" zamiast pracy.

Według istniejących przepisów, których Rada miejska, ani Magistrat zmienić nie zdołają, **nauczyciel jest obowiązany do 18 godzin nauki tygodniowo.** Można spierać się co do słuszności tych przepisów, ale jednocześnie trzeba się zgodzić z tem, **że przepisy te istnieją i obowiązują,** jak np. ustawa o 8-godzinnym dniu pracy — i tego uchwały Rady miejskiej nie zmienią. W Polsce odczuwamy brak nietylko szkół, ale i nauczycielstwa, wobec czego nauczycielstwo zmuszone jest pracować ponad przewidzianą normę **i to właśnie są te godziny nadliczbowe.** Wiadome jest, że, chociaż praca w godzinach nadliczbowych jest cięższa, bo ponad normę, wynagrodzenie za nią jest mniejsze, niż za godziny przepisowe.

Dlaczego tak jest — niewiadomo...

Jakże wobec tego wygląda owa pierwsza uchwała Rady Miejskiej, **skreślająca z budżetu miejskiego nietylko to niniejsze, ale wszelkie wogóle wynagrodzenia za godziny nadliczbowe?** Zakrawa to na ignorancję stosunków szkolnych.

Częściową rehabilitację Rady miejskiej było posiedzenie następne, na którem spostrzeżono błąd.

Dziwna, bardzo dziwna jest taka polityka „oświatowa" Rady Miejskiej, której chyba nie można posądzać o chęć upośledzenia nauczycielstwa miejskiego.

Wszystko to dzieje się wtedy, gdy jednocześnie zatwierdza się środki pokrycia kosztów bezprawnej budowy oranżerji miejskiej i uchwala się coś około 9 tys. zł. na utrzymanie... samochodu miejskiego.

Ładne czasy — **utrzymanie jednego samochodu miejskiego kosztuje drożej, niż całoroczna praca nadliczbowa szeregu nauczycielstwa.**

Tak przynajmniej pojmują niektórzy.

M. S.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Uroczystość niepokalanego Poczęcia N. P. M.) W przeddzień uroczystości, w poniedziałek, odbył się w seminarjum żeńskim wieczór, urządzony przez żeńską kongregację marjacką młodzieży pod patronatem ks. Nohela. Program wieczoru rozpoczęła deklamacja jednej z uczenic seminarjum (Psalm dobrej woli — Krasińskiego). Ks. Nohel przemówił o znaczeniu kultu N. M. P. i o pracach kongreg. marjackiej, poczem chór żeński seminarjum pod batutą prof. Kulińskiego wykonał kilka pieśni, czysto, rytmicznie, z solowym popisem jednej z uczenic zakładu. Siłami wyłącznie miejscowemi odegrano dwie nastrojowe sztuki „W opiece Marji" (2 akty) i „Złoty strumień" (fragment z życia). Wieczór wypadł bardzo dobrze — wykonawcy byli oklaskiwani przez bardzo licznie zebraną publiczność.

W gimnazjum młodzież. odbyła się w poniedziałek spowiedź (inne zakłady także), we wtorek uroczyste nabożeństwo w starym kościele odprawił ks. katecheta Proksch, prof. Sławiński odśpiewał na chórze „Ave Maria" Gounoda, jeden z uczniów przy akompanjamencie kolegi zagrał na skrzypcach „Ave Maria" Schuberta. Wieczorem miejscowa kongregacja marjacka urządziła w sali p. Kufietty przedstawienie amatorskie. (m)

Wieczór artystyczny. Samopomoc uczniowska gimnazjum państw. urządza w nadchodzącą sobotę wieczór artystyczny, na którego program złożą się występ orkiestry, chóru amatorskiego męskiego, śpiew solowy, solo skrzypcowe, deklamacja i przedstawienie II. i III. części „Dziadów", do którego dekoracje wykonała sama młodzież pod przewodnictwem prof. Maciejczyka. Datki dobrowolne — dochód na rzecz „gwiazdki" dla niezamożnej młodzieży. (m)

„Mianowanie" komisarzy spisowych. Dowiadujemy się, że wiele osób w Mysłowicach najniespodziewaniej dostało od Magistratu „mianowania" na komisarzy spisowych; w dokumencie powiedziane jest, że mianowany ma zgłosić się do Magistratu w takim, a takim terminie po odbiór legitymcji, instrukcji i arkuszy spisowych. „Mianowania" przyszły bez najmniejszego porozumienia się z zainteresowanymi, czy są w stanie podjąć się włożonych na nich despotycznie — obowiązków.

Oczywiście, nie przypuszczamy, żeby ktoś posiadający czas i zdrowie, no, i chęci, odmówił pomocy przy spisie ludności; dziwne tylko wydaje się wkładanie na kogoś przymusu nawet bez porozumienia się z nim. Należałoby obrać inną formę pozyskiwania obywateli dla obowiązków komisarzy spisowych; „wojskowy" nakaz wcale nie jest gwarancją, że ktoś nominację przyjmie. (m)

Lekarz szkolny. Lekarzem szkolnym gimn. państw. został mianowany p. Dr. Obremba. W najbliższej przyszłości ma być założona w gimn. apteczka podręczna i mają się rozpocząć wykłady z higjeny dla uczniów klas niższych i wyższych. (m)

„Mikołaj" w kasynie obywatelskiem. Dziś o godz. 8-ej wieczorem w lokalu własnym kasyno obywatelskie urządza zabawę towarzyską przyjście „Św. Mikołaja". (m)

Z Teatru.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„CODZIENNIE O PIĄTEJ".

Komedja w 3 aktach M. Hennequinna i P. Vebere. Reżyser: Leon Jaroszyński.

Zupełnie życiowa, tak często spotykana skłonność, a raczej nawyczka starszego pana w niebezpiecznym wieku, posłużyły wytrawnym majstrom scenicznym do skonstruowania świetnie zagmatowanej, pieniącej się humorem, komedji.

Niejaki p. Precardan, dyrektor banku, liczący pięćdziesiątkę, (a więc w wieku niebezpiecznym) jak przystało szanującemu się gentlemanowi zdradza żonę, zmieniając objekty afektacji co parę miesięcy.

Z chwilą rozpoczęcia się akcji p. Precardan zrywa z dotychczasową przyjaciółką Ginettą, właścicielką baru na Montmatre, ażeby „odświeżyć" się przy boku innej niewiasty. Również i Ginetta ma dosyć podtatusiałego opiekuna i chce z nim zerwać, ażeby uszczęśliwić młodego i wielce naiwnego literata Savienien la Chambolle. Zerwanie następuje przy obopólnej zgodzie. Tak się zaczyna sztuka, a potem.... Trudno rozwiązać splątaną misternie akcję, toczącą się w szalonem tempie, sprawiającą widzowi na każdym kroku coraz to nowe niespodzianki. A więc „Lilja na śmietniku" inaczej „Bobetta", czyli Ginetta, jest przyjaciółką w poleona inaczej Celestyna Maravel buchaltera w banku Precardan et Comp., czyli samego dyrektora Precardana. A markiza kochanka Napoleona — Celestyna Moravel-Precardana, czyli babka, wynajmująca krzesła w kościele, jest matką Ginetty.

Twardy orzech do zgryzienia ma ten, kto chce opowiedzieć treść „Codziennie o piątej", — zagubi się odrazu w labiryncie najrozmaitszych qui pro quo. A właśnie zaletą tej przemiłej komedji jest zręczne przerywanie nitki Arjadny przez starych wygów, autorów, bo do ostatniej chwili nie można przewidzieć finału sztuki i widz jest w ciągłem napięciu.

„Codziennie o piątej" było dla całego szeregu artystów pierwszorzędnem polem do popisu. Reżyserja p. Leona Jaroszyńskiego była bez zarzutu, dużo pieprzyku komedjowego i odpowiedniego tempa dodało całości jego doświadczenie reżyserskie.

P. Karbowska w roli Ginetty dała nam poznać po raz drugi wielkie zalety swego talentu komedjowo-charakterystycznego. Postać Ginetty jest trudną do gry, ponieważ bardzo łatwo można przejaskrawić jej ordynarność, lub też wpaść w „cielęcą" sielankowość, gdy budzi się w niej miłość do głuptaska — literata, Savienieu la Chambolle. P. Karbowska dyskretnie podkreśliła obie cechy charakteru Ginetty, pijącej na śniadanie pół czarnej, kieliszek „czystej" i syfon wody sodowej, a równocześnie marzącej o pięknej idylli miłosnej i autentycznym ślubie przed autentycznym księdzem. Kapitalnie wypadły niektóre powiedzenia Linetty w interpretacji tej nad wyraz inteligentnej i utalentowanej artystki.

Prawdziwy koncert dał nam p. Pawłowski, grając bujającego po obłokach, żądnego sensacji do swej powieści realistycznej, „Lilji na śmietniku", naiwnego do granic niemożliwości, literata.

Bankier Precardan miał w osobie p. Konarskiego doskonałego wykonawcę. P. Ordyńska i p. Palański, para nigdy niezawodnych aktorów dała nam świetne typy. Djalog tych dwojga artystów może służyć dla wielu za wzór. Nieszczęśliwego Celestyna Maravel, któremu „Zarząd" banku każe być kochankiem Ginetty, grał p. Leśniewski z ogromnem powodzeniem. P. Miedzińska dobrze „zarzucała" haczyk na szefa. Dekoracje p. Zwolińskiego, szczególnie pierwszego aktu, bardzo pomysłowe i pięknie wykonane.

Na zakończenie chciałbym uczynić jedną uwagę dla orientacji widzów. P. Precardan jest dyrektorem banku za dobrych przedwojennych czasów lub w okresie inflacji, bo dziś nie mógłby kupić dla swej przyjaciółki restauracji, lecz co najwyżej kramik z owocami i to na raty.

Jan Procner.

Z RYBNICKIEGO.

Z Targowicy. Następny targ na konie i bydło oraz jarmark odbędzie się w Rybniku we wtorek dnia 15. grudnia 1925 r.

NOWA CZĘŚĆ ŚWIATA.

Znany i cieszący się poważaniem w świecie naukowym, amerykański geofizyk Edwin F. Naulty, ogłosił świeżo hipotezę, która wzbudziła łatwo zrozumiałą sensację nietylko wśród uczonych. Twierdzi mianowicie, że z głębin oceanu Spokojnego podnosi się nowa część świata i że jeszcze obecna generacja ludzka będzie świadkiem tego osobliwego faktu, do którego przyjdzie mniej więcej, na wysokości archipelagu Hawajskiego.

Naulty, od szeregu lat studjujący oceanografję Pacyfiku, spodziewa się, że prawie pośrodku tego oceanu, a naprzeciw wybrzeży Stanów Zjednoczonych, nagle podniesie się ląd z jego głębin, gdzie już utworzył się dawniej na dnie szereg wzniesień.

Nowy ląd będzie posiadał, prawdopodobnie, długość, odpowiadającą przestrzeni, jaka dzieli San Diego w Kalifornji od Sundu Królowej Charlotty w Kolumbji brytyjskiej, a na jego obszarze, posiadającym doskonałą glebę, będzie mogło wyżyć około 25 miljonów mieszkańców.

Oprócz wielkiego znaczenia gospodarczego, nowa ta część świata będzie posiadała także doniosłe znaczenie strategiczne i handlowe. Ponieważ skutkiem położenia geograficznego i właściwości gleby będzie ona produkowała w wielkich ilościach: kawę, herbatę, trzcinę cukrową, gumę itd., przeto Stany Zjednoczone, które, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wejdą w jej posiadanie, będą niezależnymi od krajów, dostarczających wymienione produkty.

Uczony amerykański sądzi, że ukazaniu się nowego lądu na powierzchni oceanu nie będzie towarzyszyła jakaś katastrofa żywiołowa, bo podnoszenie nowego lądu odbywa się stale i w tempie umiarkowanem.

Mierzenia głębokości oceanu w pobliżu archipelagu Hawajskiego, wykazują obecnie niezbyt głęboko dno, tam, gdzie przed paru laty znajdowała się przepaść, której dna nie zdołano zgruntować.

Amerykański świat naukowy przyjął hipotezę Naulty'ego, naogół przychylnie. Uczeni europejscy nie wypowiedzieli o niej jeszcze swego zdania.

OWAD NISZCZYCIEL.

W zamku książąt Isenburg Budingen w Niemczech, zbudowanem w 12 wieku zagnieździł się pewien rodzaj chrabąszcza „mosiężnego", mającego trzy milimetry długości, pozbawionego skrzydeł i pokrytego w całości żółtym włosem koloru miedzi. Mały ten owad został zaniesiony przed dwudziestu laty z korzeniem rabarbarum z Azji Mniejszej do Anglji i Niemiec. Jest on bardzo niebezpieczny, gdyż zagnieździwszy się w jakimś domu, niszczy podłogi, belki i wogóle wszelkie drzewo i inne materjały, przecinając je jakby nożycami. Nie zniweczy go żadna dezynfekcja, gdyż nieczuły jest na działanie najostrzejszych środków. Zarząd zamku musiał zrywać wszystkie podłogi i zmieniać belki, które spalono, z przedsięwzięciem wszelkich środków, aby się owady nie dostały do sąsiednich domów.

GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD.

Londyńskie „British Museum" podjęło inicjatywę w kierunku, który powinienby znaleźć licznych naśladowców na kontynencie, a u nas np. powinnoby krakowskie Muzeum narodowe pójść za tym przykładem, cierpiąc chronicznie na brak odpowiedniej dotacji finansowej.

Muzeum londyńskie wydało mianowicie — z okazji zbliżających się Świąt Bożego Nar. — odpowiednie, bardzo artystyczne, widokówki, które zapomocą stosownych rycin i krótkich tekstów budzą zainteresowanie dla zbiorów tegoż Muzeum i jego celów.

Widokówki te, puszczone już w obieg, rozchwytywane są formalnie przez publiczność angielską, co stwierdza, że należy ten rodzaj propagandy uważać za skuteczny.

PIĘKNO ZIMY SZWAJCARSKIEJ.



INDYJSKI KSIĄŻĘ I KSIĘŻNICZKA DOLARÓW.

Chicago cieszy się, gdyż posiada już pierwszy wielki skandal towarzyski, w sezonie zimowym, który co dopiero się rozpoczął.

Miss Ethel Fried, jedna z najpiękniejszych i najbogatszych panien tego miasta, uciekła z balu, odbywającego się w willi pewnego tamtejszego bogacza, z księciem indyjskim, zwanym „Czarną panterą".

Młody ten człowiek (syn jednego z wodzów Indjan), niezwykłej urody i podobno, niesłychanie bogaty, uczęszczał w Chicago na uniwersytet i rozchwytywany był w tamtejszych najwyższych kołach towarzyskich.

Krytycznej nocy znajdował się książę „Czarna pantera" na owym balu i odwieść miał pannę Fried do domu jej rodziców swym samochodem. Tymczasem panna Fried tam nie przybyła, a po młodej parze wszelki ślad zaginął.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ TEATRALNYCH.

Nowy intendent teatru w Dessau dr. G. Hartmann umieszcza na programach teatralnych następujące dziesięć przykazań:

1) Przybądź na czas do garderoby i zajmij miejsce na widowni przed odsłonięciem kurtyny.

2) Skup całą uwagę na to co się dzieje na scenie, zapominając o codziennych troskach.

3) Nie zapominaj, iż jesteś kulturalnym człowiekiem i nie jedz w teatrze ani podczas przedstawienia, ani w czasie przerwy.

4) Nie nudź swych sąsiadów zbyt głośno wypowiadanemi uwagami.

5) Jeżeli czegoś nie rozumiesz, nie irytuj się odrazu.

6) Pamiętaj, że sztuka, zarówno jak kobieta, nie musi być piękną, aby się podobać. Jedna i druga powinny cię interesować.

7) Jeżeli sama sztuka ci się nie podoba, zajmij się inscenizacją.

8) Po skończonem przedstawieniu nie leć do garderoby; nic ci się nie stanie, jeżeli dwie minuty później powrócisz do domu.

9) Jeżeli piszesz do kierownictwa teatru, nie zapominaj podpisać się imieniem i nazwiskiem.

10) Zarówno w polityce, jak w życiu społecznem i w sztuce staraj się wyrobić sobie własne zdanie.

ŚMIERĆ NAJSTARSZEGO CZŁOWIEKA W JUGOSŁAWJI.

We wsi Witanowice koło Mostaru zmarł w tych dniach najstarszy człowiek Jugosławji — Trifko Banicz, liczący lat 111. Do dnia śmierci był wesół, żwawy i pamiętał wiele wydarzeń historycznych w Czarnogórze i Hercegowinie, w których brał czynny udział. Przed trzema laty skonstatował, że staje się młodszym i był zdumiony, gdy mu odrosły nowe zęby. Zostawił on po sobie całe pokolenie wnuków i prawnuków.

NOWY SPOSÓB REKLAMOWANIA KSIĄŻKI.

Na nowy zupełnie sposób zareklamowania swej książki, ale dostępny tylko dla bogatych autorów, wpadł miljarder amerykański, nazwiskiem Trafant — Foster, kandydujący na honorowe stanowisko „króla stali".

Napisał on mianowicie książkę pt. „Zyski" i pragnie ją w oryginalny sposób wprowadzić do księgarń. Rozpisał więc konkurs na napisanie o tej książce krytyki, która razem z nią ukaże się na widok publiczny. Pierwsza nagroda w tym konkursie wynosi 5.000 dolarów.

Publicyści, pragnący wziąć udział w konkursie, otrzymują od autora egzemplarze książki, których dotąd nie można po księgarniach nabywać.

Koszta tej reklamy nie ograniczają się jednak na owych 5000 dolarów. Członkowie bowiem „jury", mającego sądzić nadesłane krytyki, przeważnie profesorowie uniwersytetów, otrzymują także za swe trudy wysokie honorarja.

NADMIAR LEKARZY W ANGLJI.

Według ogłoszonej statystyki władz sanitarnych angielskich, Wielka Brytanja przewyższa ilością lekarzy wszystkie kraje na świecie. Na ogólną liczbę 48,072.637 mieszkańców jest 49.958 lekarzy i chirurgów. W ubiegłym roku osiągnięto rekordową cyfrę 2796 nowo promowanych słuchaczy medycyny. W liczbie tej jest bardzo wiele kobiet, których procent wśród lekarzy stale się zwiększa. Wzrost liczby lekarzy jest tem dziwniejszy, iż koszty studjowania medycyny w Anglji są bardzo wysokie, obliczają je bowiem na tysiąc funtów szterlingów od studenta.

ŻĄDZA ZRANIENIA CZŁOWIEKA CHOĆ RAZ W ŻYCIU.

Tymi dniami rozpatrywał najwyższy sąd moskiewski ciekawe przestępstwo niejakiego Osipowa, dowódcy kolejowego pułku, członka Związku komunistycznej młodzieży. Na wiosnę tego roku spotkał Osipow krasnoarmiejca ze swego pułku Gunczaka i zaproponował mu wspólną kolację. Przy kolacji wypili oboje dużo „jerszu" (wódka z piwem) tak, że Osipow był zupełnie pijany. Nagle zaczął on prosić Gunczaka, żeby mu jako towarzyszowi pozwolił strzelać do niego, bo nigdy jeszcze w życiu nie strzelał do ludzi. Jaka była odpowiedź Gunczaka, niewiadomo, bo był on też już porządnie spity. Faktem jest jednak, że Osipow strzelił doń, raniąc Gunczaka ciężko w piersi. Przed sądem bronił Osipow swego czynu tylko tem, że opanowało go nagle nierozumne pragnienie wystrzelenia do człowieka.

Wojenny sąd sybirskiego okręgu wojskowego skazał go za świadome ciężkie zranienie i za zdyskredytowanie swego stanowiska na cztery lata więzienia. Moskiewski sąd najwyższy wyrok ten potwierdził.

REKORDOWY OSZUST MATRYMONJALNY.

Z N. Jorku donoszą, że w mieście Leeds skazano na 10 lat więzienia niejakiego Leslie, któremu słusznie należy się przydomek „rekordowego" oszusta matrymonjalnego.

Człowiek ten zaręczony był z 500 pannami i wdowami a równocześnie posiadał 7 żon prawnie zaślubionych.

Godnym zanotowania jest fakt, że Leslie zapisywał starannie fakta swych zaręczyn i zawierania związków małżeńskich, co ułatwiło wielce śledztwo w jego sprawie.

W kasie ogniotrwałej, znajdującej się w jego mieszkaniu, nie znaleziono wprawdzie pieniędzy, ale zato 3.700 uporządkowanych wedle dat listów miłosnych, jakie otrzymywał. Zapisywał też starannie adresy, imiona istotne i imiona zdrobniałe swych żon i narzeczonych, wobec których przedstawiał się najczęściej jako wdowiec z dwojgiem dzieci.

Leslie, cieszący się bajecznem powodzeniem u kobiet, jest zupełnie brzydki i liczy lat 64, a więc nie można go uważać za Adonisa.

Że sportu.

LOSOWANIE ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KLASY A. NA ROK 1926.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w lokalu p. Liczbińskiego w Katowicach publiczne losowanie rozgrywek o mistrzostwo klasy A. G. Z. O. P. N., rozpoczynających się z dniem 21. 2. 1926. Losowanie dało wynik następujący:

21. 2. 26 K. S. Załęże 06 — K. S. Pogoń Katotowice.
21. 2. 26. I. F. C. — K. S. Naprzód Lip.
21. 2. 26. Am. K. S. — K. S. Iskra.
28. 2. 26 K. S. Iskra — K. S. Pogoń.
28. 2. Załęże 06 — A. K. S.
28. 2. 26 Ruch — I. F. C.
7. 3. 26 A. K. S. — Pogoń.
7. 3. Naprzód — Ruch.
7. 3. I. F. C. — Iskra.
14. 3. 26 Załęże 06 — Ruch.
14. 3. 26 Iskra — Naprzód.
14. 3. 26 I. F. C. — A. K. S.
21. 3. 26 Ruch — Pogoń.
21. 3. 26 Iskra — Załęże 06.
21. 3. 26 Naprzód — A. K. S.
28. 3. 26 Naprzód — Pogoń.
28. 3. 26 Załęże 06 — I. F. C.
28. 3. 26 Ruch — Iskra.
11. 4. 26 Pogoń — I. F. C.
11. 4. 26 Załęże 06 — Naprzód.
11. 4. 26 Ruch — A. K. S.

Nie zakończono jeszcze do tej chwili zawodów o puchar p. Fliegera, a znów mamy całą serję nowych z wielkiem napięciem oczekiwanych gier o mistrzowstwo kl. A., albowiem jeżeli w zawodach o puhar schodzi z planu pokonany, to w zawodach o mistrzowstwo, walki się powtarzają.

A czem bliżej końca rozgrywek tem większe napięcie i podniecenie daje się odczuwać u publiczności sportowej i graczy.

Walki o punkty cieszyły się na Śląsku zawsze wielką frekwencją, oraz prostym środkiem wypełnienia pustek w kasach klubowych. To jedna strona medalu. Mistrowstwa w piłce nożnej, a zwłaszcza w klasie A. mają i swoje ciemne strony.

Biada sędziemu, który rzekomo dał rozstrzygnięcie wbrew przepisom, a gdy drużyna przegrywa nie z winy jego, to zaczynają się sypać protesty do Wydziału Gier i Dysc., do Komisji dyscyplinarnej i t. p. I w tych instytucjach łamią sobie „mężowie stanu" świata sportowego głowy nad sprawami, nie mającemi w 99% żadnych podstaw regulaminowych. A jeżeli ten i ów protest odrzuci się, to sypają się znowu przekleństwa na tych, którzy winni stać na straży regulaminu i przepisów. Zresztą stara to historja. (D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z POZNANIA.

(C.-S). Odbył się tutaj turniej piłkarski między klubami poznańskimi piłki nożnej. Dotychczasowe wyniki turnieju są następujące: I kolejka Warta (juniorzy I) — Unja (juniorzy I) 3:1 (1:0), Warta (j. II) — Unja (j. II) 3:0 (0:0), Warta (j. III) — Unia (j. III) 12:1 (5:1), Warta I (senjorzy) — Unia I (senjorzy) 8:2 (3:1), Warta II — Unia II 6:3 (3:0). Tym sposobem Warta zdobywa 12 punktów i w następną niedzielę rozgrywa dalszy ciąg z następnym klubem wchodzącym do turnieju.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

ZAGRANICZNE LISTY GOSPODARCZE.

Sytuacja w Niemczech.

Berlin, 7 listopada.

Niemiecki kryzys gospodarczy przybiera coraz bardziej ostrą formę. Barometr życia gospodarczego — giełda— burzę, a niewypłacalności w wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu przybierają zastraszającą formę. Podczas gdy w sierpniu zarządzono 751 konkursów najróżniejszych firm, to we wrześniu 914, a w październiku aż 751. W tym samym czasie liczba przed siębiorstw, nad któremi wprowadzono przymusowy nadzór podniosła się z 379 na 633. W konkursach pierwsze miejsce zajmuje handel towarowy (50%), podczas gdy przemysł dostaje się przeważnie pod przymusowy nadzór. Jest rzeczą godną zaznaczenia, że także i w rolnictwie zachodzą wypadki konkursów. Wogóle położenie w niemieckiem rolnictwie należy określić jako bardzo niekorzystne, a zadłużenie ziemi znacznie wzrosło. Związki włościańskie wysuwają szereg postulatów, jak zmniejszenia podatków, tani kredyt wekslowy i hipoteczny, ochrona celna dla krajowej produkcji i t. p. Wszystkie te żądania nie są jednak do spełnienia ze względu na ogólną sytuację gospodarczą w Niemczech. Głód kapitału i kredytu jest poza rolnictwem bardzo znaczny w **handlu zbożowym** i w **młynarstwie.** Rynki zbożowe w czasie października i listopada, szczególnie na giełdach prowincjonalnych, niewiele pracowały. Dopiero w związku z ruchem cen w Ameryce ustaliły się w połowie listopada i w Niemczech ceny na zboże, a ogólna tendencja ujednostajniła się. Rynek **chmielowy** przedstawia się dobrze i miewa poważne obroty. **Przemysł piwowarski,** dobrze dotychczas prosperujący, skarży się obecnie na malejący obrót.

Na **rynku drzewnym** położenie jest niewyraźne, albowiem właściciele leśni nie chcą się zdecydować do zmniejszenia cen za surowiec. Tak samo jeśli chodzi o drzewo tarte sytuacja jest dość niepomyślna, jednak obywa się bez większych wstrząśnień. Tylko w ostatnim tygodniu jest do zanotowania konkurs wielkiego przedsiębiorstwa dla handlu drzewem w Nadrenji. Ceny na rynku drzewa tartego idą mniejwięcej równolegle do wysokich cen surowca. **Przemysł obówniczy** jest w położeniu niepomyślnym, **wielki handel skórą i obówiem** nie okazuje żywszej pracy. W ostatnim czasie w branży obówniczej nastąpiło w wielu wypadkach zawieszenie płatności.

W **przemyśle hutniczym** zmalały obroty pomimo obniżenia cen wewnętrznych i eksportowych. Odnosi się to także do **reńsko westfalskiego zagłębia węglowego** podczas gdy w zagłębiu górnośląskiem, mimo odcięcia importu węgla polskiego, sytuacja pozostała prawie niezmieniona. Jedynie środkowo-niemiecki **przemysł węgla brunatnego** prosperuje pomyślnie. W **przemyśle maszynowym** sytuacja jest na razie dosyć pomyślna, jednak z powodu zmniejszającej się siły kupna w rolnictwie i wzrastającego kryzysu widoki na przyszłość są coraz bardziej ponure. Z ciężkiemi troskami walczą już fabryki wagonów i lokomotyw. Niemieckie koleje zaopatrzyły się po wojnie w materjał taki, kiem nowy i bieżące jej zapotrzebowanie jest niezmiernie małe, zaś do przeprowadzenia akcji eksportowej niema odpowiednich środków finansowych.

Przemysł automobilowy znajduje się w najostrzejszej formie kryzysu, który codziennie żąda nowej ofiary. Zaledwie zakłady „Ago“ doszły do konkursu, a już towarzystwa „Steiger-Werke“, „Audi A. G.“ poddano nadzorowi. Także w fabryce motorów „Mannheim“ (przedtem Benz) konieczne jest przeprowadzenie wielkiej akcji sanacyjnej. Zbyt produktów **przemysłu żelaznego** jest niezmiernie utrudniony przez belgijsko-francuską konkurencję. Wiadomości o stanie **przemysłu tekstylnego** są bardzo różne. Nici gorsze znajdują zbyt, podczas gdy lepsze zabija zagraniczna konkurencja. Tkalnie i przędzalnie materjałów prosperują już lepiej, szczególnie w zakresie wyrobów kamgarnowych. Pozatem zastój w dziale konfekcji gotowej powiększył się znacznie. To samo dotyczy bielizny.

Przemysł chemiczny pracuje w stosunkach ciężkich, które pogarsza jeszcze walka o płace. Stan popytu dla wyrobów **przemysłu elektro-technicznego** był dotychczas niezły, jednak od listopada znacznie się obniżył. **Doki** wykazują bardzo zły stan interesów. **Rynek budowlany** ucichł po ukończeniu sezonu, a na wiosnę może liczyć tylko na ograniczoną działalność ze względu na brak kapitałów. **Fabryki celulozy i papiernie** pracują nieźle. W **przemyśle tytoniowym** stan ogólny się pogorszył. Cierpi znacznie z powodu konkurencji zagranicznej **przemysł filmowy.** Z wielkiemi trudnościami walcza banki, a konieczne redukcje postępują ciągle naprzód. Nawet niektóre wielkie banki zostały znacznie poderwane przez liczne konkursy i straciły wiele na swojej zdolności kredytowej. Bardzo uciążliwym dla całego życia gospodarczego Niemiec jest pesymizm, który ogarnia coraz szersze koła nie widzące wyjścia z rozpaczliwej prawie sytuacji.

Grabicz.

Niepokój na giełdzie pieniężnej.

(Stab.) Niema żadnego normalnego powodu do spadku złotego, a mimo to na giełdzie pieniężnej można zauważyć pewien niepokój. Gdy z końcem zeszłego tygodnia giełdy, urzędowa i czarna, po nagłym skoku dolara notowały kurs złotego między 7 a 8 zł., to w ostatnich trzech dniach wahania te odbywają się między 8 a 9 złotemi, a w prowincjonalnych obrotach międzybankowych i na warszawskiej pogiełdzie przekraczają nawet relację 9 zł. za dolara. Bezwątpienia mamy tutaj do czynienia z trzema przyczynami: 1) wypadki wczorajsze na warszawskim gruncie politycznym okazujące pewne tarcia w koalicji rządowej.; 2) usiłowania spekulantów dla wykorzystania psychiki podewaluacyjnej z ostatniego tygodnia i 3) wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, które mimo wysiłki władz i obietnice kupców nie został jeszcze dostatecznie opanowany. Są to naturalnie przyczyny bezpośrednie, bo właściwą podstawową przyczyną jest t. zw. „ucieczka od złotego“, podrywająca kapitał zaufania do naszego pieniądza z czego korzystają żerujące na gospodarczym ciele Polski rekiny czarnej giełdy. Nie ulega wątpliwości, że obecny stan niepokoju jest przejściowym i być może, że ekspose p. Zdziechowskiego, które dzisiaj ma wygłosić w Sejmie, wprowadzi nastroje na rynku pieniężnym na właściwe tory. W znacznej jednak mierze zależy to od rozsądku i wytrzymałości nerwów społeczeństwa, łatwo zwykle ulegającego wpływom trwożliwych pogłosek. Silne nerwy i spokojna ocena sytuacji są więc nakazem chwili.

Przegląd działalności banków w Polsce w r. 1925 w porównaniu z r. 1924.

Bankowość polska, jako jedna z gałęzi gospodarstwa krajowego związana jest ściśle z całokształtem życia gospodarczego i zależna od ogólnych konjunktur. Stabilizacja waluty polskiej wpłynęli dodatnio na rozwój operacji bankowych, co uwydatniło się w wzmożeniu się wkładów a tem samem i operacji aktywnych. Gdy na 1 stycznia 1924 roku wkłady w 41 bankach wynoszą zł. 14.309 tys., to w końcu tegoż roku stanowią sumę zł. 201,272 tys., przedstawiając się w odstępach kwartalnych jak następuje:

na dzień 31 stycznia 1924	zł. 21.554 tys	
„ 31 marca 1924	„ 48.785 „	
„ 30 czerwca 1924	„ 94.261 „	
„ 30 września 1924	„ 152 917 „	
i wreszcie na d. 31 grudnia 1924	„ 201.272 „	

Łącznie ze wzrastaniem wkładów obserwowaliśmy wzrost operacji aktywnych, a mianowicie z ogólnej sumy udzielonych kredytów zł. 17.125 tys. na dzień 31 stycznia 1924 r. do sumy zł. 266.736 tys. na dzień 31 grudnia. Podczas gdy wkłady wzrosły w ciągu roku operacyjnego czternastokrotnie, suma udzielonych kredytów wzrosła dwudziestojednokrotnie. W poszczególnych kwartałach sumy te wynosiły:

Data	Dyskonto	R-ki otw. kred.	Poz. termin.	Kred. udziel. ogółem
	w tysiącach złotych			
31. 1. 1924	3 456	13 399	270	17 125
31. 3. „	24 899	29 641	1 301	55 741
30. 6. „	66 211	59 635	1 622	127 468
30. 9. „	117 798	95 921	1 581	215 300
31. 12. „	144 802	119 660	2 274	266 736

Zapas złota w Banku Polskim do końca 1924 r. stale wzrasta, jak również saldo walut, dewiz i innych należności zagranicznych. Zapas złota w dniu 10 maja 1924 r wynosił zł. 89.087 tys., w końcu zaś roku 103.363 tys. zł. Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne brutto wynosiły na 10. 5. — zł. 207.169 tys., w końcu roku 269 046 tys. zł., waluty, dewizy i należności netto wynosiły na 10. 5 — zł. 179.541 tys., a na dzień 31 grudnia — 254.062 tys. Poważnie, aczkolwiek niedostatecznie dla potrzeb gospodarczych wzrósł obieg biletów bankowych z sumy zł. 111.117 tys. do 550 874 tys., zaś całkowity obieg pieniężny (bilety bankowe i bilon) wzrósł z 375.914 tys. zł. do 673.980 tys. zł. Portfel wekslowy podniósł się z sumy 118.185 tys. zł. na dzień 10 maja 1924 r. do zł. 256.955 tys. na dzień 31 grudnia 1924 r.

Rok 1925.

Rok 1925 wprowadził nietylko zahamowanie dopływu walut, lecz wprost przeciwnie gwałtowny odpływ. Gdy z początkiem roku bieżącego zapas walut, dewiz i innych należności zagranicznych w Banku Polskim wynosił

równowartość	269.046 tys. zł.	
to na 31 stycznia zapas ten wynosił	242.115 „ „	
na 28 lutego zmniejszył się do	206.317 „ „	
na dzień 31 marca podniósł się chwilowo do	259.393 „ „	
lecz potem spadek potoczył się dość szybkim tempie, wynosząc na dzień 30. 4.	216.115 „ „	
na dzień 31 maja 1925 r.	172.542 „ „	
„ 30 czerwca 1925 r.	119.840 „ „	
„ 31 lipca 1925 r.	91.513 „ „	
„ 31 sierpnia 1925 r.	62.974 „ „	
„ 30 września 1925 r.	71.739 „ „	
„ 20 października 1925 r.	62.036 „ „	

Widzimy przeto, iż zapas walut zmniejszył się w Banku Polskim w ciągu dziesięciu miesięcy roku bieżącego przeszło czterokrotnie. Mniejszy wpływ miało zwiększenie się zapasu złota, które tylko w bardzo drobnej części pokryło ubytek walut, a mianowicie Saldo złota zwiększyło się z 103.729 tys. zł. na 31 grudnia 1924 r. do 132.118 tys. na dzień 20 października 1925 r. Jedna z najważniejszych przyczyn odpływu walut był wzrost przywozu towarów zagranicznych do kraju ze stosunkowem zmniejszeniem się eksportu.

Zmniejszenie się zapasu walut spowodowało skurczenie obiegu banknotów, który z początkiem roku wynosił zł. 550.874 tys. w końcu stycznia 553.175 tys. zł., w końcu lutego 549.637 tys. zł., w końcu marca 563 172 tys. zł., w końcu kwietnia 567.179 tys. zł., w końcu maja 557.079 tys. zł., w końcu czerwca 503.195 tys. zł., w końcu lipca 461.640 tys. zł., w końcu sierpnia 439.531 tys. zł., w końcu września 396.529 tys. zł., zaś 20 października r. b. 370.536 tys. zł.

Ujemny bilans handlowy, wojna celna z Niemcami, odpływ walut zagranicznych wywołało spadek złotego polskiego. Kurs dolara z kursu 5.18 w lipcu podniósł się do 6 i wyżej w sierpniu pozostając z malemi wahaniami na tym poziomie przez wrzesień i październik j obniżając się znów w listopadzie.

Spadek zaś złotego, ograniczenie i zapowiedź ograniczenia kredytów przez instytucję emisyjną, wreszcie słabe podstawy niektórych instytucji bankowych spowodowały trudności płatnicze prawie wszystkich banków. Rozpoczęło się systematyczne wycofywanie wkładów przy niemożności likwidowania interesów aktywnych. Z pomocą przyszedł bankom rząd udzielając kredytów za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wkłady, które w pierwszej połowie roku wzrastały, dochodząc w końcu lipca do sumy zł. 393.616 tys., przez sierpień i wrzesień maleją, a mianowicie w końcu sierpnia do zł. 355.819 tys. i w końcu września zł. 311.097 tys.

W poszczególnych miesiącach pozycje przedstawiają się jak następuje:

tysiące złotych

Daty	Wkł. erm.	R-ki czek.	R ki bież.	Razem wkłady
28. 2. 1925	52.668	80.097	132.879	265.644
31. 3. „	61.004	106.122	135.492	302.618
30. 4. „	74.345	110.775	165.409	350.529
31. 5. „	129.743	105.960	149.366	385.069
30. 6. „	100.488	102.693	148.728	351.908
31. 7. „	83.354	128.965	181.297	393.616
31. 8. „	82.745	93.577	179.497	355.819
30. 9. „	73.155	84.874	153.068	311.097

Jednocześnie ze zmniejszeniem wkładów uległy redukcji i operacje aktywne. Na dzień 31 lipca suma weksli zdyskontowanych wynosiła w bankach akcyjnych kwotę zł. 323.312 tys., to na dzień 31 sierpnia zmniejszyła się do zł. 283.516 tys. i na dzień 30 września do zł. 251.236 tys. Uległy zmniejszeniu również i udzielane kredyty na rachunku „on call“, spadek jednak na tych rachunkach jest daleko powolniejszy, a mianowicie: na dzień 31 lipca suma udzielonych kredytów stanowiła zł. 323 312 tys., na dzień 31 sierpnia zł. 305.545 tys. i na dzień 30 września 303.410 tys. zł.

W związku z przejściowem zachwianiem się zaufania do banków prywatnych, co wyraziło się podnoszeniem wkładów, dał się zauważyć silniejszy wzrost wkładów w bankach państwowych, a zwłaszcza w Banku Gospodarstwa Krajowego. W dniu 31 lipca r. b. było w Banku tym wkładów na 131,5 milj. zł., w dniu 31 sierpnia — 140.5 milj. zł., w dniu 30 września 167.1 milj. zł. Wzrasta też i akcja kredytowa. Suma udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów wynosiła:

na dzień 31 lipca r. b.	162,5 milj. zł.	
„ 31 sierpnia r. b.	170,3 „ „	
„ 30 września br.	190,4 „ „	

Również i z innemi operacjami bankowemi prywatna klijentela przechodzi do banków państwowych. Operacje inkasowe Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiły:

na dzień 31 lipca b. r.	3,6 milj. zł.	
„ 31 sierpnia r. b.	4,3 „ „	
„ 30 wrześuia b. r.	11.1 „ „	

To też znajdujemy się w okresie sanacji i likwidacji prywatnych instytucji bankowych. Wraz ze zmienionemi warunkami życia, instytucje bankowe muszą jednak uledz wewnętrznej reorganizacji w zakresie administracji i polityki bankowej. Banki słabe i niezdolne do życia powoli zamierają, gdyż zbyt wątłe kapitały i niemożność pokrycia kosztów handlowych nie pozwalają im na dalszą egzystencję. Natomiast instytucje oparte na zdrowych podstawach wyjdą z tego kryzysu bogatsze w doświadczenie i niechybnie ostatną się, odzyskując z czasem znacznie szerszą niż dotychczas podstawę działalności.

(Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze).

Kronika gospodarcza.

Sytuacja aprowizacyjna w kraju. Ze wszystkich stron kraju M-stwo Spraw Wewnętrznych otrzymuje wiadomości o ogólnej poprawie sytuacji aprowizacyjnej, dzięki represjom administracyjnym ceny ulegną redukcji.

Wzrost bezrobocia. W ostatnim tygodniu listopada bezrobocie wzrosło o 10.600 osób, wykazując przybliżoną liczbę 250 tys. bezrobotnych.

„Sprawy Podatkowe“. Ukazał się zeszyt II. miesięcznika „Sprawy Podatkowe“ — wydawanego przez Przyjaciół Skarbu Państwa w Warszawie. Treść zeszytu stanowią: artykuł wiceministra Skarbu p. Bolesława Markowskiego „O systemie danin publicznych w Polsce“, art. p. Juljana Podczaskiego „Linje rozwoju administracji skarbowej w Polsce“ i art. p. Józefa Gużkowskiego „Krytyczne uwagi o podatkach bezpośrednich“. Ponadto dział wykładania ustaw i rozporządzeń skarbowych przytacza następujące rozporządzenia: Rozłożenie na raty należności z tytułu podatku przemysłowego i dochodowego, zniesienia wojewódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków, odroczenie państwowego podatku od lokali.

zwolnienie od podatku weteranów. Zamyka zeszyt: przegląd literatury prawa i ekonomji społecznej, oraz biuletyn Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa, którym znajdujemy art. p. t. „Kryzys gospodarczy a obowiązki obywatela wobec jego przejawów“. Zeszyt II. po cenie 1 zł. można nabyć w większych księgarniach i Administracji czasopisma w Warszawie, Rymarska 3, pok. 93.

Konjunktura.

Papiery państwowe.

Warszawa. 9 12. (PAT). Pożyczka dolarowa 69.00, w złotych 545.10, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa. 9 12. (PAT). Bank Zachodni 1.10—1.15, Kijewski i Scholce 1.12, Chodorów 5.15, Czersk 0.17, Warszawski cukier 1.60—1.75, Warsz. Kop. Węgla 1.25—1.27, Lilpop 0.49, Modrzejów 2.35—2.50, Ostrowieckie 4.15, Pocisk 1.10, Rudzki 0.80—0.84, Starachowice 0.94—1.00, Cegielski 0.21, Żyrardów 6.40—6.75, Borkowski 0.65, Żegluga 0.11.

Poznań. 9 12. (PAT). Poznańska Spółka Drzewna 0.27, Unia I-III 3.80, Wytwórnia Chemiczna 0.25—0.26, B. Związku Sp. Zarob. 4.00, Centrala Rolników 0.60, Centrala skór 0.65—0.70, Hartwig 0.50, Dr. Roman May 20.00, Płótno 0.07.

Kraków. 9 12. (PAT). Bank Zw. Sp. Zarob. 4.30, Zieleniewski 10.25, Cegielski 8.30—8.50, Trzebinia 0.22, Automotor 0.90, Górka 8.50, Siersza Elektryczna 2.15, Gazy ziemne 9.10, Nafta 0.25, Trzebinia tłuszcze 6.00, Chybie 4.20, Piasecki 1.35.

Wiedeń. 9 12. (PAT.). Fanto 126, Gal. Karpaty 82.00, Galicja 730.00, Schodnica 90.00, Siersza 15.00, Kompas 119.00, Bank Hipoteczny 3600, Portland cement 200, Nafta Polska 91.00, Browary Lwowskie 72.00, Mraźnica 34,00—35.00.

Dewizy z dnia 9 grudnia 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 1 R. M.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100 szyl.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz
Stopa dysk.	12	7	9	6	4	5	3½	6	7	11	7½	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.					358,58		8,92	33,58	26,43	12550	35,94	172,33
„ Warszawie kup.					358,82	4331	8,90	33,42	26,31	12490	35,76	171,87
„ Berlinie	46,12	19,05			168,94	3809		15,80			16,92	81,05
„ Londynie		107	20,37	1040	1206⅜	20389	484⅜	128,62	163,50	3442	120,40	25,15
„ N. Jorku		4,35	23,80		40,19	484 13/16		375½	296¼	0014½	4,03	19,29
„ Paryżu		120,70		1225	107125	129,30	2665				10730	513
„ Pradze												
„ Wiedniu	78,95	3212	168,80	3,28¾	284,90	34,35	70865	26,25	2099½		2852	13673
„ Zurychu		2350	1235	242½	208,35	25,18	5187	19,50	1537	7317	20,80	

Dewizy w Gdańsku.

Gdańsk. 9 12. (PAT). 100 mk. 123.745—124.005, czeki na Londyn 25.19 trzy czwarte.

Berlińskie dewizy wschodnie.

Berlin. 9 12. (PAT). Wypłata na Rygę 80.35—80.75, na Rewei 1.115 do 1.121, lity 40.89—41.31.

Dewizy w Katowicach.

Katowice. 9 12. Dolar 9.05—9.15, Londyn 44.40, Paryż 34.30, Wiedeń 128.80, Praga 27.00, Włochy 36.75, Belgja 41.45, Szwajcarja 176.50, Berlin 2.18. Tendencja niejednolita.

Mąka i zboże.

Katowice. 9 12. Pszenica 36.00—38.00, żyto 24.00—29.00, owies 22.00—24.50, jęczmień 22.00—28.00, kuchy lniane fr. odbiorcza 45.00—50.00, kuchy rzepakowe 30.00—35.00, ospa pszen na 20.00—22.00, ospa żytnia 17.00 do 18.00. Tendencja chwiejna.

Mąka żytnia 65% za 100 kg. 41.50, mąka żytnia 70% 40.50, mąka pszenna 62.00, mąka wyborowa 70.00. Tendencja mocna. Mąka wyborowa za 1 funt 0.40, mąka pszenna 0.34, mąka żytnia 70% 0.22, mąka żytnia 65% 0.24. Tendencja bez zmiany.

Poznań. 9 12. Uchwała Rady Giełdy Płodów Rolniczych. Z powodu braku wystarczających danych koniecznych do ustalenia kursu względnie ceny płaconej za ziemiopłody i ich przetwory, odstąpiono dziś od notowań.

Berlin. 9 12. (PAT). Pszenica miejscowa 253—258.00, na marzec 268—271, na maj 272—273, żyto miejscowe 253—258.00, na marzec 268—271, na maj 272—273, żyto miejscowe 153—159, na grudzień 165.00, na marzec 183½—185½, na maj 185 i pół do 189, owies miejscowy 167—177, na marzec 184.00, na maj 192.00, jęczmień 194—218, mąka pszenna 33.25—37.25, mąka żytnia 23.50—25.50, ospa pszenna 11.90 do 12.00, ospa żytnia 10.85—11.20, groch Victoria 26.00—32½, makuchy rzepakowe 15.40—15.60, melasa 7.70—8.00.

Metale.

Berlin. 9 12. (PAT). Miedź elektrolitowa 133¼, srebro w sztabach 95 do 96½.

Bydło i trzoda.

Katowice. 9 12. Wykaz spędu i cen zwierząt na Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Spędzono: krów 718, jałówek 76, wołów 70, buhaji 62, cieląt 47, świń 2826. Razem 3799 o 169 sztuk mniej niż w ostatnim okresie sprawozdawczym. — Płacono za 1 kg. żywej wagi: Trzoda chlewna I. gat. 0.90—1.05, II. gat. 0.70—0.90, III. gat. 0.45—0.70. Bydło rogate I. gat. 2.15 2.30, II. gat. 1.95—2.15, III. gat. 1.75—1.95. Cielęta 1.00—1.40.

Podaż duża, popyt duży, tendencja mocna, ceny zwyżkowe.

Wyroby smołowe.

Katowice. 9 12. Papa dachowa 00. za 1 m kw. 0.90 gr., papa dachowa 0. za 1 m kw. 0.70 gr., papa dachowa 00. Nr 2 za 1 m kw. 0.55 gr., smoła za 100 kg. netto 20.00. smoła letowa za 100 kg. 22.00, carbolineum za 100 kg. 35.00, gudrun za 100 kg. 23.00, kit asfaltowy za 100 kg. 23.00, sztuk. gips za 100 kg. 7.50.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.